

Wizyta E. Gierka w Bielsku-Białej

16 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk, przebywał w woj. bielskim.

E. Gierk złożył wizytę w siedzibie KW PZPR w Bielsku-Białej, gdzie odbył rozmowy z pracownikami wojewódzkiej instancji partyjnej a następnie spotkał się z członkami Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego.

W czasie spotkania I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej, Józef Buziński poinformował I sekretarza KC PZPR o zaawansowaniu prac związanych z powołaniem woj. bielskiego i jego organów gospodarczo-społecznych, o pierwszych problemach w pracy nowego województwa, a także o zamierzeniach, dotyczących dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Zabierając głos w toku dyskusji — Edward Gierk zwrócił szczególną uwagę na problem wszechstronnego umocnienia gmin.

I sekretarz KC PZPR podkreślił potrzebę wydatnego przyspieszenia tempa realizacji programu budownictwa mieszkaniowego w województwie i skrócenia czasu oczekiwania na mieszkania.

E. Gierk podkreślił potrzebę skoncentrowania wysiłków na przedterminowym wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych przemysłu województwa, dającego 30 proc. swoich wyrobów na rynek i 15 proc. na eksport.

Wyd. A | Łódź, wtorek 17 lipca 1975 roku | Cena 1 złoty
Rok XXXI | Nr 158 (8156)

DZIENNIK POPULARNY

Prawie I bilion zł dochodów ludności Średnia płaca miesięczna przekroczyła 3.400 zł

JAK WYNIKA Z NAJŚWIEŻSZYCH OBLICZEŃ NA POCZĄTKU II PÓŁROCZA BR. ŚREDNIA PŁACA MIESIĘCZNA W GOSPODARCE UŚPOLECZNIONEJ WYNIOSŁA 3.412 zł.

Przypomnijmy, że pierwotnie przewidywano, iż dopiero w końcu roku przeciętna płaca sięgnie 3.400 zł. Tak więc już w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. uzyskaliśmy zwiększenie tej płacy, w stosunku do takiego samego okresu ub. r. o 360 zł tj. o 11,8 proc. Szacuje się, że — po uwzględnieniu pewnego wzrostu kosztów utrzymania (ponad 2 proc.), realna średnia płaca podniosła się w tym czasie o 9,6 proc., czyli znacznie powyżej założen planu.

Dodajmy, że w tym roku po raz pierwszy łączne dochody pieniężne ludności zbliżyła się do 1 biliona zł (w ub. r. — przeszło 847 mld zł) i będą prawie 2 razy większe niż w 1970 r.

I jeszcze jedno porównanie: dochody (nie to) naszego społeczeństwa tylko z tytułu wynagrodzeń za pracę i pieniężnych świadczeń społecznych państwa, podniosły się z 356,3 mld zł w 1970 r. do 585,2 mld zł w ub. r., dochodząc do 660 mld zł (według orientacyjnych przewidywań) w tym roku. A zatem i tu następuje niemal 2-krotny wzrost.

Ta wysoka dynamika zwiększenia dochodów zobowiązuje naturalnie do wszechstronnego wzmocnienia wysiłków na rzecz szybszego podniesienia wydajności pracy, właściwej

gospodarki kadrami oraz bezwzględnie przestrzegania dyscypliny pracy i dyscypliny finansowej w każdym przedsiębiorstwie.

Trwa lot „Sojuza” i „Apolla” Dziś połączenie obu pojazdów kosmicznych

Urządzenia techniczne potrafią płać figle. Toteż w środę załogi obu statków, przygotowujące się do manewru połączenia, musiały usunąć niespodziewane awarie. Kosmonauci radzieccy usuwali usterkę jednej z 4 kamer telewizyjnych, zainstalowanych na pokładzie „Sojuza”, załoga amerykańska zaś borykała się z nieoczekiwanym unieruchomieniem mechanizmu wjazdu, przez który będą przechodził członkowie obu załóg po połączeniu pojazdów. Ich wysiłki zakończyły się sukcesem.



— — — — —
Nie słabnie zainteresowanie światła historycznym lotem, wspólny eksperyment obu światowych potęg

Harmonijne współdziałanie w kosmosie, sposób rozwiązywania problemów politycznych, naukowych i technicznych w badaniach kosmicznych mogą stanowić przykład międzynarodowej współpracy przyznającej się do dalszego umacniania procesu odprężenia i wzajemnego zrozumienia.

Wiadomości o starcie „Sojuza” i o pierwszym fazie jego lotu uzyskał dziennikarze z „pierwszej ręki” — kierownik zmiany startowej (Dalszy ciąg na str. 2)

Stanowisko Egiptu w sprawie przedłużenia mandatu sił zbrojnych ONZ na Synaju

Egiptski wicepremier i minister spraw zagranicznych, Ismail Fahmy zapowiedział we wtorek wieczorem w Kairze na konferencji prasowej, że Egipt nie zgodzi się na przedłużenie mandatu doradczych sił zbrojnych ONZ (UNEF) na Synaju, który upływa 24 lipca br., jeśli Izrael nie zmieni swego postępowania zmierzającego do uchwalenia okupacji terytoriów arabskich.

Sekretarz stanu USA Henry Kissinger wyraził nadzieję, że decyzja Egiptu nie oznacza, iż doraźne siły zbrojne zostaną wycofane z Synaju.

Gwałtowna wichura nad Zalewem Zemborzyckim



W nocy z wtorku na środę nad Lublinem i okolicami przeszła wielka wichura połączona z wyładowaniami atmosferycznymi. Jej skutki najdotkliwiej odczuł mieszkający osiedla wypoczynkowego MOSTIw w Lublinie nad Zalewem Zemborzyckim. Kilkaś drzew pod naporem burzy runęło na namioty i domki campingowe (na zdjęciu). Calkowitemu zniszczeniu uległo wiele namiotów i kajaków. Zerwana została sieć elektryczna. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Od uderzeń piorunów wybuchło sze reg pożarów w woj. lubelskim. W wsi Kępa Borzechowska spaliła się stodoła z maszynami rolniczymi i tegorocznymi zbiorami trępaków. W wsi Młynki spłonęła obora, a w miejscowości Stasin — stodoła i obora.

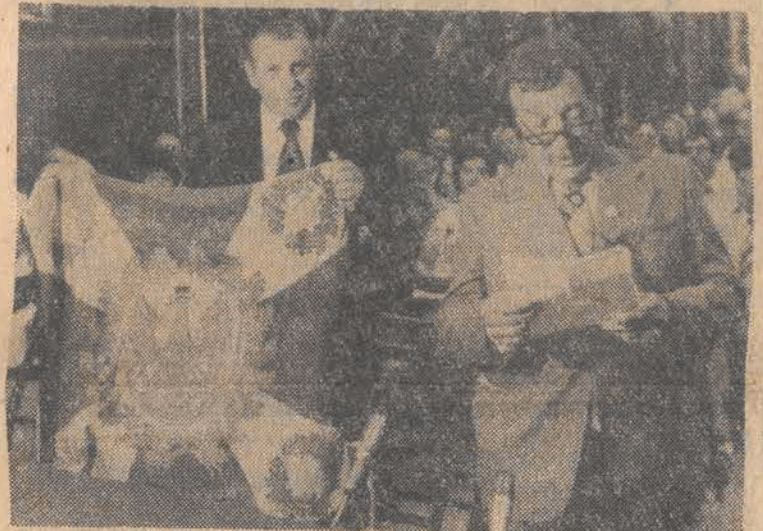
Katastrofa kolejowa w Jugosławii

W środę rano na stacji w Zrenjaninie doszło do kolejnej katastrofy kolejowej w Jugosławii. Pociąg osobowy wjechał na wagony towarowe załadowane pszenicą. Cztery wagony osobowe zostały rozbite.

Na szczęście wagony były prawie puste, bowiem większość pasażerów przepelnionego zazwyczaj pociągu wysiadła na poprzedniej stacji, by udać się do pracy w okolicznych fabrykach. W katastrofie zginęła jedna osoba, a 30 zostało rannych, w tym 11 osób doznało poważnych obrażeń.

Jak się przypuszcza, do katastrofy doszło na skutek nieprzewidywania zwrotnicy przy wjeździe pociągu na stację.

Sztandar z 1933 r. dla PKOl



16 bm. rozpoczął w Krakowie obrady IV Światowy Sejmik działaczy polonijnych PKOl.

Na zdjęciu: w czasie inauguracji obrad Jan Łuczak i Czesław Kaczmarek przekazują sztandar klubu Polonia z Retinne (Belgia) z 1933 r. dla PKOl.

Nasilenie tempa przygotowań do trzeciej fazy KBWE

W środę 16 bm. kontynuowano w Genewie intensywne prace nad ostatecznym sformułowaniem dokumentów końcowych Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Rozwijano niektóre owarie jeszcze w czasie poprzedniego spotkania, a także w zakresie przedsięwzięć, które mają podjąć kraje uczestniczące w KBWE po zakończeniu konferencji, aby zapewnić kontynuację wielostronnej współpracy.

Uzgodniono też niektóre otwarte problemy dotyczące militarnych aspektów odprężenia oraz głównego dokumentu politycznego KBWE — deklaracji zasad.

Mimo że w Genewie nie zakończyły się jeszcze prace drugiej fazy KBWE, w Helsinkach z dnia na dzień wzrasta tempo przygotowań organizacyjnych i technicznych do rozpoczęcia w dniu 30 lipca spotkań na „szczytach”. W gminach „Finlandia” instaluje się skomplikowana sieć łącznościowa, przebudowuje się i wyposaia kolejne pomieszczenia. Nie wypuszcza się już tam osób postronnych.

W głównym audytorium każde z 35 uczestniczących państw będzie miało do dyspozycji 12 miejsc w 12 rzędach. O kolejności rozmieszczenia decyduje porządek alfabetyczny.

prze czym obowiązuje nazwa danego państwa w języku francuskim. Miałem możliwość usiąść na ewniele przy stole nr 23, przeznaczonym dla delegacji polskiej. Znajduje się on w środku sali, dokładnie naprzeciwko stołu prezydenckiego.

Program prac trzeciej fazy nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, w Helsinkach mówi się jednak, że oficjalne obrady potrwać około 3 dni, otworzy je prezydent Kekkonen, po nim zabierze głos sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, a następnie wygłoszą przemówienia przewodniczący poszczególnych delegacji. L. M.

Stan nieważkości — wróg kosmonautów

Wystarczy wspomnieć, jak degenerują się np. mięśnie chorego, przykutego przez dłuższy czas do szpitalnego łóżka.

Wieloletni brak ciążenia jest też obniżenie hydrostatycznego ciśnienia krwi na ścianach naczyń krwionośnych. Na Ziemi u stojącego człowieka ciśnienie krwi w żyłach nog wynosi ok. 100 milimetrów słupka rtęci. Brak grawitacji niweluje to ciśnienie, a krew przemieszcza się w górne części ciała; kosmonauci często skarżą się na uderzenia krwi do głowy. Nadmierne napływy krwi do serca rozszerza jego komory, a także lewy przedsionek — gdzie umiejscowione są czułe receptory regulujące ilość krwi w ludzkim organizmie. Re-

ceptory te odbierają dodatkowy napływ krwi jako powiększenie jej ilości i wydają organizmowi odpowiednie „polecenie”. Obleję krwi w ciele kosmonauty ulega zmniejszeniu. Wobec przywrócenia ciążenia przy i po lądowaniu

stematyczne pobieranie próbek krwi kosmonautów, a także doświadczalne biologiczne na innych żywych organizmach.

W technice kosmicznej wypracowano już systemy zabezpieczania załóg statków i stacji orbitalnych przed ujemnymi skutkami braku ciążenia. M. in. do utrzymania stałego ciśnienia krwi kosmonautów służy specjalne urządzenie — aparat przonowy. Kosmonauta wsuwa się dońa potowia ciała do cylindra aparatu hermetyzującego wyloty w okolicy pasa i obniża w cylindrze ciśnienie — co powoduje zwiększony napływ krwi do dolnych kończyn — jak w warunkach ziemskiej grawitacji. Urządzenia tego typu znajdują się zarówno w statkach typu

„Sojuz”, jak i „Apollo”. Innego rodzaju aparatura — to skafandry specjalnej konstrukcji, umożliwiające stałe poddawanie obciążeniu układu kostno-mięśniowego człowieka, co zapobiega m. in. ubytkowi wapienia z tkanki kostnej.

Najdoskonalsze z urządzeń, którymi rozporządza dziś medycyna kosmiczna, znajdują się na pokładzie stacji „Salut-4”; nie dziwnego — jej obecna załoga kończy już drugi miesiąc lotu w warunkach nieważkości. Znajduje się tam m. in. specjalny trener — swolsty „kom bajn”, przeznaczony do podtrzymania stanu i funkcji układu mięśniowego. Specjalne urządzenie stwarza dla ruchów kosmonauty warunki ciążenia, odpowiadające ziemskiemu marszowi i biegowi, a specjalne odciążki i amortyzatory obciążają najbardziej narażone na atrofie grupy mięśni.

Rezultaty medycyny-biologicznych eksperymentów lotu „Sojuz — Apollo” przyczyniają się do dalszego postępu kosmicznej medycyny i zwiększenia bezpieczeństwa długotrwałego pobytu człowieka w przestrzeni okołozemskiej. JERZY KOREJWO

CO DZIEŃ KONIESTE

W 196 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.34, zajdzie zaś o 19.49.

Imieniny obchodzą Aleksy, Aneta, Bogdan

Dziurny synoptyk

przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane z możliwością przelotnego opadu. Temperatura min./ma 15 stop., maksymalna 26 stop. C. Wiatry umiarkowane, zachodnie. Ciśnienie wieczorem 741,6 mm.

Ważniejsze rocznice

1915 — Konferencja Pozdamska
1942 — Początek bitwy pod Stal.ingradem

Taka sobie myśl

Wysławiać mądrość — jedyną przywilej głupoty.

Uśmiechnij się



— Michaś tylko przez rok, pan doktorze, był w zastępie „Zajęcy”...

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Dalszy rozwój hodowli wymaga znacznego zwiększenia

produkcji zbóż

Równocześnie z zapewnieniem warunków do sprawnego, terminowego i bez strat zebrań tęgoczerwych plonów, czemu kierownictwo partyjne i państwowe poświęca szczególną uwagę, podejmowane są odpowiednie środki i przedsięwzięcia zmierzające do zwiększenia produkcji zbóż w roku przyszłym i latach następnym.

Jest to bowiem jedna z podstawowych dróg zarówno do dalszego zwiększenia pogłowia zwierząt, a więc produkcji mięsa i mleka, jak również podnoszenia dochodowości rolników. Zbóża stanowią blisko trzecia część wartości produkcji roślinnej, a ok. 70 proc. zbiorów używa się na paszę dla zwierząt. Planowany rozwój pogłowia zwierząt gospodarskich oraz wzrostający udział paszy treściwych w nowoczesnych technologiach produkcji zwierzęcej wymaga więc — jak wynika z rozpatrzonego na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 15 bm, programu rozwoju produkcji zbóż w latach 1975-80 — powiększenia zbiorów zbóż w następnym pięcioletniu co najmniej o ok. 700 tys. ton.

Będzie to możliwe przy pełnym wykorzystaniu istniejących i jeszcze w tym zakresie, bynajmniej niemałych, rezerw produkcyjnych. Dokładne rozważania wskazują bowiem, że można jeszcze z powodzeniem powiększyć obszar uprawy zbóż do ok. 58 proc. w strukturze zasiewów, kosztem m. in. ziemniaków, przy czym powinno się dążyć przede wszystkim do zwiększenia zasiewów zbóż bardziej wydajnych, jak pszenica i jęczmień, kosztem niższej plonującej — żyta i owsa. Dlatego w programie zakłada się powiększenie w następnym pięcioletniu obszaru uprawy pszenicy co najmniej o ok. 400 tys. ha, a jęczmienia ozimego i jarego — o ok. 800 tys. ha.

Jeżeli niemożliwe zwiększenia produkcji zbóż tkwią w podniesieniu ich plonów poprzez powiększenie obszarów uprawy i stosowanie nowych, wysokopionnych odmian oraz stosowanie wysokich nawożeń i nowoczesnych metod agrotechnicznych, a także zwalczanie chwastów w zbożach, które powodują znaczną obniżkę plonów.

W ostatnich latach przedsiębiorstwa nasienne dostarczyły rolnictwu spore ilości ziarna siewnego nowych intensywnych odmian, pod tęgoczerne zasiewy jesienne rolnicy otrzymują przeszło 300 tys. ton kwalifikowanego ziarna siewnego zbóż ozimych — prawie w 100 procentach są to nowe, wysokopienne odmiany. Również pod zasiewy wiosenne w przyszłym roku zapożyczają w kwalifikowane ziarno siewne, zwłaszcza jęczmień jarego i pszenicy jarej nowych odmian, będzie wydajnie zwiększone. Wzrosną też dostawy nawozów mineralnych, a coraz lepsze wyposażenie rolnictwa w sprzęt techniczny umożliwi terminowe przeprowadzenie siewów, co w dużej mierze decyduje o wysokości plonów.

Z jednej strony państwa, jak wynika z programu rozważanego przez Biuro Polityczne KC PZPR, zapewniona wszelkie niezbędne warunki dla powiększenia produkcji zbóż już z przyszłorocznych zbiorów, co uzależnione jest jednak od tego, czy i w jakim stopniu rolnicy wykorzystają to możliwości podczas tęgoczerwych siewów jesienią i wiosną przyszłego roku.

Niezależnie od już podjętych środków, kontynuowane będą prace mające na celu doskonalenie warunków do dalszej intensyfikacji produkcji zbóż w następnym pięcioletniu. M. in. przewidziane są prace nad powiększeniem uprawy dalszych, bardziej plennych odmian pszenicy, 5 odmian jęczmienia, 2 odmian żyta oraz 3 odmian owsa. Spodziewane jest również wprowadzenie do uprawy przed 1980 r. przynajmniej jednej odmiany tzw. pszenicy człotki — zboża o dużej wartościach pastewnych i wysokiej plenności, a przy tym przystosowanego do uprawy na glebach cięższych.

Zwiększenie produkcji zbóż sprzyjać będzie także lepsze wyposażenie rolnictwa w odpowiednie, nowoczesne maszyny, a przede wszystkim w kombajny do zbioru oraz nowoczesne maszyny, a przede wszystkim do prac produkcyjnych, zarówno przy zasiewach i zbiorach jak też w dziedzinie chemicznego zwalczania chwastów na plantacjach zbożowych.

Realizacja tego programu powinna więc przyczynić się do systematycznego wzrostu produkcji zbóż, a tym samym do szybszej intensyfikacji produkcji zwierzęcej. Jej rozwojowi muszą być podlegające wszelkie poczynania w rolnictwie.

FRANCISZEK BOBULA

44 st. upały w Hiszpanii

Hiszpanię nawiedziła w ostatnich dniach fala wyjątkowo ciepłych upałów. Jak poinformował Instytut Meteorologiczny, we wtorek w Sewilli stuknęła rekord podniosła się do 44 st. C, w Cordobie do 43 st., a w Madrycie do 40 st.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Przed trudnym egzaminem

Bardzo wielu doskonałych już zawodniczek i zawodników przed laty pierwsze ostrogi sportowe zdobywało startując w sportach. Nie dziwnego, że w przededniu rozpoczęcia tej wielkiej imprezy młodzieżowej coraz więcej trenerów zdaje sobie sprawę, że od sportów olimpijskich.

J. Szmaja wygrał Grand Prix Kalisza

Kolarz łódzkiego Spółem — J. Szmaja startował w ogólnopolskim wyścigu kolarskim Grand Prix Kalisza. Dystans wynosił 65 km. Przedejście trasa było 25 okrążeń trasy. Na starcie stanęło 150 zawodników. Zdobywca nagrody Grand Prix Kalisza został J. Szmaja, który wywalczył 20 pkt. Następnie miejscę zdobyli: H. Mikaś ze Spółem — 13 pkt., W. Kierczyński (Wiśniowiec Łódź) — 10 pkt., M. Klimczyk (kadra narodowa torowców) — 7 pkt., S. Rubin (Gwardia Łódź) — 6 pkt. i W. Płodziszewski (kadra narodowa torowców). Cieszy nas, że coraz częściej do głosu w ogólnopolskich wyścigach kolarskich dochodzą reprezentanci Łodzi. (M)

Sierpień-miesiąc wielkich wydarzeń sportowych

Kalendarzyk imprez sportowych w sierpniu zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie. Obok pięciu spotkań piłkarskich o mistrzostwo pierwszej ligi rozegranych w Łodzi, mieć będziemy ponadto 8 sierpniowych zawodów kolarskich na torze o Wielką Nagrodę Łodzi z udziałem gości z zagranicy. Start dla polskich zawodników będzie ostatnim sprawdzianem formy przed ustaleniem reprezentacji na mistrzostwa świata, które odbędą się w dniach od 20 do 30 sierpnia w Liège.

W dniach od 15 do 17 na kortach MKT odbędzie się młodzieżowy międzynarodowy turniej "Valerio" dośrogi dla graczy do lat 18. Na kortach MKT trwać obok reprezentacji Polski będą tenisistów z ZSRR, CSRS i Belgii. Skoro mowa o tenisie, to trzeba namieniać, że już 1 września

IV Ogólnopolska Spartakiada Młodzieżowa ma już za sobą kilka zakończonych konkurencji, nie starcia: waleczność, waleczność, gimnastykę, boks, piłkę nożną i nie wymieniono mistrzów w grach sportowych.

Zapoznajmy się z kalendarzykiem tej wielkiej lipcowej imprezy sportowej.

- Boks Ek 16-27
- Gimnastyka Białystok 26-27
- Kolarstwo torowe Warszawa 15-21
- Kolarstwo szosowe Gołdapa 23-26
- Lucznictwo Białystok 23-26
- Piłkarska reczna kobiet Białystok 19-26
- Podnoszenie ciężarów Sokółka 20-27
- Lekkosport Białystok 20-27
- Strzelectwo Wrocław 19-27
- Siatkarska kobiet i męczym Białystok 15-23
- Kajakarstwo Augustów 23-27
- Szermierka Suwałki 17-27
- Pływanie Białystok 23-26
- Tenis stołowy Łódź 20-27
- Tenis ziemny Białystok 20-27
- Zapasy styl wolny Monki 23-27
- Zapasy styl klasyczny Monki 15-20
- Zębkarstwo Augustów 13-21
- Sporty obrotowe Olecko 23-27
- Uroczyste otwarcie sportów na 22 lipca.

Łódzianie w grach sportowych zakwalifikowali się do finałów: piłki ręcznej kobiet, siatkówki kobiet, koszykówki kobiet, siatkówki męskiej. Natomiast w eliminacjach zostaliśmy w turnieju piłki nożnej.

Podobnie są w kortach EKS eliminacje do indywidualnych mistrzostw Polski, które odbędą się na kortach MKT w parku Poniańskiego w dniach od 2 do 7 IX. Sądzimy, że nadarzy się okazja zobaczyć grę najlepszą obecnie naszego tenisisty W. Fybka. W związku z przydziałem Łodzi tych dwóch poważnych imprez, zaszła potrzeba dokonania generalnego remontu wszystkich kortów MKT. Jak poinformował nas inż. M. Pawlak, korty otrzymają specjalną trwałą nawierzchnię, gwarantującą doskonałe odbicia piłek. Mają to być tak zwane szybkie korty.

W dniach od 15 do 17 na kortach MKT odbędzie się międzynarodowy turniej "Valerio" dośrogi dla graczy do lat 18. Na kortach MKT trwać obok reprezentacji Polski będą tenisistów z ZSRR, CSRS i Belgii. Skoro mowa o tenisie, to trzeba namieniać, że już 1 września

Dziś połączenie

(Dokończenie ze str. 1)
radzieckiego ośrodka kontroli, Wiktor Blagow stwierdził, że start „Sojuza” odbył się dokładnie według planu; odchylenie wyniosło 5 milisekund. Także start „Apolla” odbył się z dokładnością kilku milisekund. Sen załogi radzieckiej został przesunięty o ok. 1,5 godziny; w tym czasie Aleksiej Leonow i Walerij Kubaśow przygotowali naprawę jednej z kamer telewizyjnych, umieszczonych na pokładzie statku, w której wykryto usterkę. Remont tej kamery przewidziano na zakończenie dnia pracy w środę. Niesprawny okazał się wzmacniacz sygnału obrazu. Jednak nawet jeśli nie uda się go naprawić, lot będzie przebiegał normalnie.

Szef zmiany startowej z uznamieniem wyraził się o działalności załogi „Sojuza-19”, która pracuje wspaniale. Dzięki dwóm tysiącom godzin treningów wszystkie operacje techniczne A. Leonow i W. Kubaśow znają na pamięć.

Wg informacji agencji z ośrodka w Houston — po wyjściu na orbitę amerykański statek kosmiczny „Apollo” oddzielił się od ostatniego stopnia rakiety nośnej i odwrócił się o 180 stopni, poruszając się z członem słuzowym i wyciągnął go ze sokoła ochronnego, łączącego dotychczas statek „Apollo” z ostatnim stopniem rakiety nośnej.

Według doniesień z ośrodka w Houston, załoga amerykańskiej nie udało się przeprowadzić w zaplanowanym czasie demontażu urządzeń zamykających właz, przez który przechodził się z wnętrza kabiny „Apollo” do członu przejściowego. Naziemny ośrodek kierowania lotem zalecił zanieść dalszych prób demontażu i podjąć je po okresie wypoczynku.

O godz. 17.40 czasu warszawskiego na ekranach telewizyjnych, przekazyjących centralny program radzieckiej telewizji, ukazała się rozradowana twarz dowódcy „Sojuza” — Aleksieja Leonowa. Uszkodzenie systemu telewizyjnego na statku zostało naprawione. Załoga była w znakomitym nastroju. Jedno z pierwszych pytań, Leonowa brzmiało: „A co na Apolla”? W tym momencie kamery ukazały wnętrze głównej sali podmoskiewskiego ośrodka kierowania lotem. Z

— Dziś jest całkiem przyzwyczajony — zapewniał mnie podczas wczorajszej wizyty w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych „Majed” — upał jakby żelaz, i proszę — notujemy przeciętnie w halach „ledwie” 28 st. C...

Stare, liczące ponad 80 lat przedsiębiorstwo czeka z niecierpliwością na przeprowadzkę do nowych pomieszczeń. Tu, przy Żeromskiego, ciasnota dała się już wszystkim porządnie we znaki. No i te, delikatnie mówiąc, nie najlepsze warunki pracy na niektórych wydziałach. Takie np. „szklany pałac” — jak robotnicy żartobliwie nazywają pomieszczenia wydziału mechanicznego — o przeszklonych ścianach. Wyrzwać w tym „akwarium”, mimo zaciągniętych zasłon, doprawdy trudno, choć działa tu przecież wentylacja.

Przyznać trzeba jednak bezstronnie, że robiono w „Majedzie” wszystko, by przetrwać jakoś letnie gorątki: zainstalowano dodatkowe wentylatory, zabezpieczono dostawy napojów chłodzących. Kłopoty? Jakże by się bez nich obyło! Pracownicy biją najchętniej „Sorbovit”, lecz dostawy tego napoju są nierytmiczne. Nie brakuje za to kawy, mięty, wody sodowej i mleka.

Najgoręcej — w sensie dosłownym — jest oczywiście w starej odlewni, gdy włączane zostają piece odlewnicze. Temperatury sięgają wówczas grubo powyżej 40 st. C.

W Włodzkieńskich Zakładach Maszyn Włókienniczych „Wifama” — sytuacja podobna. Upał dokowierni, ale rosnące z roku na rok plany, wykonywane są równoległe z zadaniami inwestycyjnymi. Za trzy lata ruszyć ma nowa, wielka fabryka przędzy. Rok wcześniej — nowoczesna odlewnia. Na razie jednak sprawa trochę kłopotliwa system wentylacji w odlewni aluminium. Koniec robót przy instalowaniu tutaj centralnego wyciągu

Komunikat Totka

- LOSOWANIE I
- 2 row. z 6 trafieniami — wygrane po 611.850 zł, 2 row. z 5 traf. prem. — wygrane po 611.850 zł, 83 row. z 5 traf. zwykli — wygrane po ok. 19.500 zł, 5.909 row. z 4 trafieniami — wygrane po 245 zł, 127.597 row. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł.
- LOSOWANIE II
- 4 row. z 5 traf. prem. — wygrane po 399.343 zł, 178 row. z 5 traf. zwykli — wygrane po ok. 8.000 zł, 8.250 row. z 4 trafieniami — wygrane po 266 zł, 138.417 row. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł.

— Działo tu przeciwziemną — Działo tu przeciwziemną — Działo tu przeciwziemną — Działo tu przeciwziemną — Działo tu przeciwziemną

UPALOM KONTRA

Tropik po łódzku

— Dziś jest całkiem przyzwyczajony — zapewniał mnie podczas wczorajszej wizyty w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych „Majed” — upał jakby żelaz, i proszę — notujemy przeciętnie w halach „ledwie” 28 st. C...

Stare, liczące ponad 80 lat przedsiębiorstwo czeka z niecierpliwością na przeprowadzkę do nowych pomieszczeń. Tu, przy Żeromskiego, ciasnota dała się już wszystkim porządnie we znaki. No i te, delikatnie mówiąc, nie najlepsze warunki pracy na niektórych wydziałach. Takie np. „szklany pałac” — jak robotnicy żartobliwie nazywają pomieszczenia wydziału mechanicznego — o przeszklonych ścianach. Wyrzwać w tym „akwarium”, mimo zaciągniętych zasłon, doprawdy trudno, choć działa tu przecież wentylacja.

Przyznać trzeba jednak bezstronnie, że robiono w „Majedzie” wszystko, by przetrwać jakoś letnie gorątki: zainstalowano dodatkowe wentylatory, zabezpieczono dostawy napojów chłodzących. Kłopoty? Jakże by się bez nich obyło! Pracownicy biją najchętniej „Sorbovit”, lecz dostawy tego napoju są nierytmiczne. Nie brakuje za to kawy, mięty, wody sodowej i mleka.

Najgoręcej — w sensie dosłownym — jest oczywiście w starej odlewni, gdy włączane zostają piece odlewnicze. Temperatury sięgają wówczas grubo powyżej 40 st. C.

W Włodzkieńskich Zakładach Maszyn Włókienniczych „Wifama” — sytuacja podobna. Upał dokowierni, ale rosnące z roku na rok plany, wykonywane są równoległe z zadaniami inwestycyjnymi. Za trzy lata ruszyć ma nowa, wielka fabryka przędzy. Rok wcześniej — nowoczesna odlewnia. Na razie jednak sprawa trochę kłopotliwa system wentylacji w odlewni aluminium. Koniec robót przy instalowaniu tutaj centralnego wyciągu

— Dziś jest całkiem przyzwyczajony — zapewniał mnie podczas wczorajszej wizyty w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych „Majed” — upał jakby żelaz, i proszę — notujemy przeciętnie w halach „ledwie” 28 st. C...

Stare, liczące ponad 80 lat przedsiębiorstwo czeka z niecierpliwością na przeprowadzkę do nowych pomieszczeń. Tu, przy Żeromskiego, ciasnota dała się już wszystkim porządnie we znaki. No i te, delikatnie mówiąc, nie najlepsze warunki pracy na niektórych wydziałach. Takie np. „szklany pałac” — jak robotnicy żartobliwie nazywają pomieszczenia wydziału mechanicznego — o przeszklonych ścianach. Wyrzwać w tym „akwarium”, mimo zaciągniętych zasłon, doprawdy trudno, choć działa tu przecież wentylacja.

Przyznać trzeba jednak bezstronnie, że robiono w „Majedzie” wszystko, by przetrwać jakoś letnie gorątki: zainstalowano dodatkowe wentylatory, zabezpieczono dostawy napojów chłodzących. Kłopoty? Jakże by się bez nich obyło! Pracownicy biją najchętniej „Sorbovit”, lecz dostawy tego napoju są nierytmiczne. Nie brakuje za to kawy, mięty, wody sodowej i mleka.

Najgoręcej — w sensie dosłownym — jest oczywiście w starej odlewni, gdy włączane zostają piece odlewnicze. Temperatury sięgają wówczas grubo powyżej 40 st. C.

W Włodzkieńskich Zakładach Maszyn Włókienniczych „Wifama” — sytuacja podobna. Upał dokowierni, ale rosnące z roku na rok plany, wykonywane są równoległe z zadaniami inwestycyjnymi. Za trzy lata ruszyć ma nowa, wielka fabryka przędzy. Rok wcześniej — nowoczesna odlewnia. Na razie jednak sprawa trochę kłopotliwa system wentylacji w odlewni aluminium. Koniec robót przy instalowaniu tutaj centralnego wyciągu

B. Kempara — przewodniczącą organizacji Obradowało plenium ZG Ligi Kobiet

Zadania Ligi Kobiet po wejściu w życie nowego podziału terytorialnego kraju oraz zagadnienia dotyczące udziału tej organizacji w realizacji państwowego programu rozwoju rolnictwa i wyżywienia ludności — były tematem plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet, które odbyło się 16 bm, w Warszawie.

Podkreślano, że reforma związana z nowym podziałem administracyjnym kraju powinna również sprzyjać możliwości działania Ligi Kobiet, sprzyjać pogłębianiu więzi jej instancji i ogniw ze środowiskiem, w którym działa, pozwoli na lepsze roz-

znanie potrzeb tego środowiska i pełniejsze ich zaspokajanie. Wskazywano na znaczenie oddziaływania Ligi Kobiet na poprawę gospodarności, lepszą pracę placówek handlowych i usługowych, służby zdrowia i oświatowych, rozwijanie życia kulturalnego i sąsiedzkich więzi w osiedlach.

W związku z objęciem funkcji i sekretarza KW PZPR w Skierniewicach, Maria Miłczarek zwróciła się z prośbą o zwolnienie z funkcji przewodniczącej ZG Ligi Kobiet, pieszka prace placówek handlowych i usługowych, służby zdrowia i oświatowych, rozwijanie życia kulturalnego i sąsiedzkich więzi w osiedlach.

Plenum wyraziło uznanie Marii Miłczarek za pracę nad umocnieniem Ligi Kobiet i podziękowanie za wieloletnią kierowaną działalność organizacyjną.

Przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet wybrano została EUGENIA KEMPARA — działaczka społeczna, prawnik, dotychczasowa wiceprzewodnicząca ZG i przewodnicząca Centralnej Rady Organizacji Rodzin Wojskowych.

Plenum wybrało na wiceprzewodniczącą ZG Ligi Kobiet Teresę Andrzejewską — wiceministraż handlu wewnętrznego i usług.

„Szczyt” EWG obraduje w Brukseli

Wśród rozpoczęła się w Brukseli 2-dniowy „szczyt” państw członkowskich EWG. Na porządku obrad znajdują się najaktualniejsze problemy sytuacji międzynarodowej: sprawa Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, problemy energetyczne, w tym dialog z krajami naftowymi, sytuacja gospodarcza walutowa i społeczna krajów EWG.

Straż graniczna RFN uprowadziła jacht NRD

Jak poinformowała Agencja ADN, 15 lipca 1975 r. w pobliżu wybrzeża Niemieckiej Republiki Demokratycznej jednostka pływająca federalnej straży granicznej RFN uprowadziła pod gołębą żaglami jacht NRD. Na wszystkie wezwania i ostrzeżenia organów odpowiedzialnych za ochronę granicy NRD, wystosowane zgodnie z normami i zwołaniami prawa międzynarodowego, jacht nie odpowiadał, jacht pływający straż granicznej RFN odpowiadał groźbą użycia broni.

Tylko rozważnemu i ostrożnemu postępowaniu organów, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo granicy morskiej i ochronę własności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, należy zawdzięczać to, że zaiste-

zowany przez federalną straż graniczną RFN akt uprowadzenia siła jachtu NRD, nie doprowadził do poważnych następstw.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez jacht protestuje przeciwko temu prowokacyjnemu aktywno, naruszającemu normy prawa międzynarodowego, Rząd NRD domaga się od rządu RFN pociągnięcia do odpowiedzialności ludzi, którzy zorganizowali te prowokacje i niezwłocznie zastosowania środków, które wykluczyłyby w przyszłości tego rodzaju niebezpieczne działania.

Kronika wypadków

- Godz. 11.25, skrzyżowanie ulic Włodzkiej i Sieradzkiej, Zofia W. (lat 62), schodząc niespodziewanie na jezdnię, wpadła na bok motocykla „MZ” IH 7754. Pieszą z obrażeniami ciała przewieziono do Szpitala im. Brudzińskiego.
- Godz. 12.15, skrzyżowanie al. Politechniki i ul. Świercowskiego, Przechodząca przez jezdnię przy czerwonym świetle Jadwiga A. Wpała pod „Starą” IP 6855. Z ogólnymi obrażeniami pieszka przebywa w Szpitalu im. Piłsudskiego.
- Godz. 13.50, ul. Ciasna 10, 10-letni Marek R. wtargnął raptownie na jezdnię i wpadł pod „Zuka”. Rannego chłopca przewieziono do Szpitala im. Korczaka.
- Godz. 13.50, skrzyżowanie ulic Bóguskiej i Bednarskiej, Nietrzeźwy Ryszard B. wypadł z tramwaju 20.9, z obrażeniami ciała przewieziono go do Szpitala im. Barlickiego.
- Godz. 14.45, ul. Pabianicka 53, P. odchodząca po przejściu dla pieszki Anne Cz. (lat 30) potrąciła motocykl FX 7696, z ciężkimi obrażeniami pieszka przewieziono do Szpitala im. Brudzińskiego.
- Godz. 16, Aleksandrów, ul. 22 Lipca, Nietrzeźwy kierowca „Jawy” Andrzej F. spowodował zdarzenie ze „Starem”. W wyniku wypadku on oraz jego pasażer Edward F. doznał obrażeń i przebywają w szpitalu w Pabianicach. (Brz)

MAŁY LOTEK

9. 12. 17, 25, 27
wylosowana bandera: 307513

W dniu 14 lipca 1975 r. zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku 59 lat, nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

S. + P.
EDWARD CICHECKI
MGR INŻ.
ELEKTRO-ENERGETYK

Pogrzeb odbędzie się 17 lipca br., o godz. 16 w Łodzi, na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu

ZONA, CORKA oraz POZO-STALA RODZINA

Porażki naszych florecistek

Trwające w Budapeszcie mistrzostwa szermiercze świata, niestety nie przyniosły nam żadnych sukcesów. We florecie drużynowym kobiet zająłmy wspólnie z Japonią 7-8 miejsce.

Polki przegrały z drużyną Węgier 3:9 i z RFN 0:9.

Fatalnie walczyli szpadziści. Jedynie Matwiejew zakwalifikował się do ćwierćfinału.

5866 zawodników na starcie

Młodzież z całej Polski gotowa jest już do startu w Ogólnopolskiej Spartakiadzie, która zgromadzi na starcie ogółem 5.866 zawodniczek i zawodników.

Najwięcej zgłoszonych zawodników zostało do konkurencji lekkoatletycznych — 670, kajakarskich — 548, pływaniu — 338 i szermierce — 328.

Po rozegraniu niektórych już finałów — dziś pierwszy dzień walki stanął na kolarze torowi w Warszawie. Wielka ta impreza młodzieżowa pełnego rozgędu nabierze dopiero po jej otwarciu, które nastąpi 22 lipca w Białymstoku.

E. Merckx goni lidera

Wczoraj na trasie długości 40 km rozegrano 18 etap wyścigu Dookoła Francji. W jeździe indywidualnej na czas najszybszy był impe (Belgia), Merckx zajął trzecie miejsce, wyprzedzając o 1,5 sek. lidera wyścigu Theveneta.

Liderem jest nadal Thevenet (Francja). Merckx zajmuje drugie miejsce, mając stratę 3,83 sek.

udziałem zapaśników z: Rumunii, Kuby, Bułgarii, Gruzji, Węgier, Mon golii. Oczekiwane są potwierdzenia przyjazdu reprezentantów z Grecji, RFN i Turcji. Po turnieju tym ustalona zostanie reprezentacja Polski na mistrzostwa świata, które rozegrane zostaną w Mińsku w dniach od 10 do 18 września.

A teraz przypomnijmy sobie dla uzupełnienia sierpniowego kalendarzyka jakie i kiedy rozegrane zostaną w Łodzi mecze piłkarskie o mistrzostwo I ligi: 3 Wziew — Poznań Szczecin, 6 (środa) EKS — Widzew, 10 Wziew — Górnik, 17 EKS — Polonia, 20 Wziew — Śląsk. Poza tym nasze drużyny rozegrają mecze na wyjazdach. I tak: 3 Ty-chy — EKS, 10 Lech — EKS, 17 Szombierki — Widzew i 20 sierpnia Miacle — EKS.

J. NIECIECKI

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY



Wygładało to jak zaimprovizowana naprędce majówka. Równy ustawiony rząd turystycznych krzeseł, fotelików, taboretów. Twarze wystawione do majowego słońca. Termosy i kanapki. I nie byłoby w tym nic dziwnego — wszak potrafimy już coraz racjonalniej wyczerpywać — gdyby nie to, że biwak ów rozłożył się przed dwoma miesiącami w sąsiedztwie łódzkiego „Domusa”. Było niedzielne przedpołudnie, a rozpoczęcie zapisów na atrakcyjne zestawy mebli zaczynało się rankiem następnego dnia...

Niewykluczone, że za parę lat wspominać będziemy tę pełną poświęcenia zapobiegliwość klientów, jako swoista ciekawostkę z ciężkich chwil, jakie przeżywa obecnie krajowy przemysł meblarski. Na razie jednak nie pozostało nam nic innego, jak szperać, szukać i... zaskarbiać sympatię ekspedientek — udzielnych księżniczek na meblowych włóczęgach.

Meble, a zwłaszcza poszukiwanych zestawów do Swarzędza, importowanej „Wiwony” czy „Margit” nadal brakuje i już słyszę pełne oburzenia głosy meblujących się rodaków: „Nie tylko! Za białe kawałki drewna — brakująca „półka konstrukcyjna” (nieszczęśliwa nazwa deski wieńczącej najwyższe w świecie regaly), „cokołem”, czy choćby banalnymi śrubkami, trzeba nieźle ugodzić sobie nogi. Jakże więc w tej sytuacji traktować inicjatywę Przedsiębiorstwa Handlu Meblami, które przystąpiło z zapalem do organizowania w łódzkich zakładach pracy — jakby nigdy nie — kiermaszy meblarskich?

Gdy wygłosiłam powyższą kwestię zainteresowanym, usmiechnęli się tylko.

Meble nie ma

— to fakt. Braki szacuje się oficjalnie na ok. 20 proc. Ale tak na oko, w praktyce — są znacznie większe, bo skala nie zaspokojonych potrzeb kształtuje się rozmaicie, w zależności od atrakcyjności deficytowego towaru. Komplety „Swarcombi”, czy „Margit” — wymakowane, eleganckie, funkcjonalne, mają niezliczone rzesze amatorów. Ale taka np. „tapicerka”: meble do siedzenia i leżenia, czy choćby zestaw „Nowa Łódź” „Zefam” cieszą się już mniejszym powodzeniem. Nie znaczy to wcale, że są gorsze. Nie. Brakuje im reklamy — to raz, a dwa — zaspokajają zaledwie podstawowe potrzeby klienta. A rzecz w tym, że gustowne i oryginalne urządzenie mieszkania stało się jednym z naszych ostatnich snobizmów. Czy to źle? Pytanie retoryczne. Wiadomo — dobrze. Coraz lepiej chcemy mieszkać.

— Ale gdy czegoś brakuje, apetyt jest szczególnie ostry — twierdzi Jan Oleczak z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami. — Pamięta pani te długie kolejki przed laty po cytryny i pomarańcze? Z meblami podobnie. Gdy mima wreszcie obecne kłopoty i dysponować będziemy ilością, która zaspokoi rynkowe potrzeby, nadejdzie czas, że trzeba będzie reklamować niedostępne teraz rarytasy.

To jednak przyszłość. Dziś dyrekcja PHM musi nieźle brylować między kłopotliwym deficytem, a tworzącą się — zwłaszcza w miesiącach wakacyjnych —

Anna Tyszecka

działu aktywizacji rynku mgr Celina Nowakowska. — Ale bijemy się o każdy tysiąc obrotu, o każdą złotówkę ponad plan, bo tylko taka polityka zapewni może mieszkańcom Łodzi i regionu zwiększone przydziały mebli w przyszłości. Zresztą, sprzedaję mebli w zakładach pracy cieszy się dużym powodzeniem! I już leży urzędem mna podziękowanie dyrekcji ZPB im. Armii Ludowej „za zorganizowanie kiermaszu dla załogi i mieszkańców Łódź-Górna”. Korzyść obopólna — zadowolonej byli klienci i zadowoleni handlowcy, którzy odliczyli po tej imprezie 1.200 tys. zł obrotu.

Magia liczb

działa zresztą w tym resorcie ze szczególną mocą. Obrót Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami ma sięgnąć w tym roku 1.190 mln zł! (w 1974 r. — 550 mln zł). Nie oznacza to jednak wcale że odczuwalnie wzrosła ilość konsumowanego towaru. Obowiązujący od lat w

Niepokoja również wieści o „wygasaniu” dostaw udanych i poszukiwanych, ze względu na stosunkowo niski koszt, zestawów „Kozienice”, „Lask”, „Lużyce”, „Hanka” itd. Zastąpić je mają nowe komplety. Czy rzeczywiście lepsze i funkcjonalniejsze? Pwian oretensii, żalów — twórczych charakterystyczny lacuszek — jest oczywiście znacznie więcej. Klienci mają za złe handlowi braki asortymentowe, niedociąganie w organizowaniu dostaw kupionego już mebli (osobno rozdział odpowiedzi). Handel — nierytmicznie dostawy, twarde warunki producentów, bierzcie co dajemy, bo w przeciwnym razie... A przemysł — kłopoty z surowcem, ciągłe brakujące okoliczności do mebli itd. Sytuacja ta trwa ma — jak przewiduje rządowy program rozwoju przemysłu meblarskiego — jeszcze 3-4 lata. Po ulwile tego czasu u-bodi 4-5 miliardów zmieni się ma w prawdziwego meblarskiego potentata.

Póki jednak co — warto rozkroć — ale z rozmachem i wyczeraniem potrzeb rynku — handel używanymi me-

UBOGI MILIARDER

nadwyżka mebli produkowanych przez przemysł. Obowiązuje w nim zasada całkowitego wygasania produkcji między połową czerwca, a połową sierpnia. Ale przedtem upłynięcia się zwiększone ilości wyprodukowanych mebli. Upłynięcia się, bo przemysł dysponuje zbyt szczytnym zapleczem magazynowym, które może pomieścić co najwyżej 3-dniowa produkcję. Sytuacja ta odbija się rykoszetem w handlu, który również nie może pochwalic się obszernymi magazynami. Meble — oczywiście te „niedeficytowe” (nie ośmielilibyśmy się przecież wystawiać importowanych — zarzekała się moi rozmówcy) — wędrują więc na organizowane ad hoc kiermasze w zakładach pracy.

— Nie muszę mówić, że to dla nas dodatkowy kłopot — wtrąca kierownik od-

tym resorcie system WOG narucił — w sytuacji ogromnego deficytu na rynku — swoiste proporcje produkowanych mebli. Żeby nie być gołosłownym — przed rokiem łódzki handel otrzymał 93 proc. ku-echnych mebli popularnych (czyt. słownikowa tanich) i 15 proc. — luksusowych. W tym roku proporcje te są akurat odwrotne. Mamy więc w bród szafek kuchennych z zainstalowaną wewnątrz lampą jarzeniową (po co?), a nie możemy kupić najwykleszszego i — co nie jest bez znaczenia — taniego sprzętu kuchennego. Trudno więc nie zauważyć, że producenci dyktujący nam twarde warunki pośpieszył się zbytnio i przesadził z tym — w wielu zresztą wypadkach wapi-śliwym — luksusem. Niki nie chce, zwłaszcza kosztem własnej kieszeni, być uszczęśliwianym na siłę.

blami! Jak dotąd kwitnie dzielnie miedzyśędzka wymiana na stołki i szafki, ale jakże często miejskie śmietniki zdobia porzucone szafy, krzesła, stoły? W PHM wyrażono mi, że koszty transportu tych mebli do jedynego w Łodzi specjalistycznego sklepu przy ul. Rzgowskiej przewyższają najczęstszą wartość oferowanego sprzętu. Koszty te pokrwać oczywiście musiał właściciel. Nic więc dziwnego, że szafy oglądaliśmy częściej na śmietniku, a nie w sklepie. Teraz transporti organizowane ma na własny rachunek Przedsiębiorstwo Handlu Meblami. Jedną z przeskąd uniemożliwiająca rozwój handlu używanymi meblami powinna więc zostać usunięta. Mielimy nadzieję, że będzie to zaledwie dobry początek, któremu towarzyszyć będzie rzetelna informacja.

Skuteczniejsza walka z rakiem

Choroby układu krążenia i rak stanowią największe niebezpieczeństwo społeczeństw wysoko rozwiniętych. Po dolegliwościach serca i krążenia, nowotwory znajdują się na drugim miejscu przyczyn zgonów. Dlatego też walka z nimi, badania nad przyczynami ich powstawania, skutecznymi metodami leczenia — znajdują się w centrum uwagi medycyny współczesnej i służby zdrowia większości krajów. W Polsce podjęty został rządowy program badawczo-rozwojowy walki z chorobami nowotworowymi, przewidujący szeroki rozwój badań naukowych w tej dziedzinie oraz wydatne wzbogacenie lecznictwa onkologicznego.

ZACZYNAJĄ SIĘ STARZEC

Wciąż jeszcze należymy do społeczeństw młodych, o dużym odsetku dzieci i młodzieży. Powoli jednak zaczynamy się starzeć, o czym świadczą wzrastająca liczba osób w wieku emerytalnym. Jest to cecha społeczeństw żyjących na wysokim poziomie cywilizacyjnym, będących w stanie zapewnić ludzkości długie życie. Choroby nowotworowe charakteryzują się tym, iż atakują głównie ludzi w

wieku pomiędzy 35 a 70 rokiem życia.

Wraz z postępującym procesem starzenia się społeczeństwa trzeba się więc liczyć ze wzrostem chorób nowotworowych w Polsce. Z niebezpieczeństwa tego trzeba sobie zdawać sprawę, by umieć mu stawić czoła.

MEDYCINA W OFENSYWIE

Nie ma wprawdzie radykalnych metod, które by pozwoliły na fron-

talny atak przeciw nowotworom, tym niemniej medycyna dysponuje już dziś nader skutecznymi środkami. Zespalenie metod chirurgicznych, radioterapeutycznych i chemioterapeutycznych przynosi coraz lepsze rezultaty, dając coraz większy odsetek wyleczeń.

Istota walki polega na bardzo wczesnym wykrywaniu zmian chorobowych i jak najszybszym ich wyleczeniu. W tych przypadkach, w których możliwości takie istnieją, wyniki są coraz lepsze.

PRZYCZYNY WCIAŻ NIEZNANE

Walkę z nowotworami utrudnia nieznajomość przyczyn ich powstawania. Według opinii Międzynarodowego Instytutu Badań nad Rakiem w Lyonie, 80 proc. nowotworów powstaje pod wpływem czynników zewnętrznych. Charakter tych czynników nie jest jednak ostatecznie znany. Wyróżnia się natomiast pewne z nich, które są obarczone współodpowiedzialnością za powstawanie nowotworów po-

szczególnych narządów. Wiadomo np., że palenie tytoniu przyczynia się do częstszego pojawiania się raka płuc i oskrzeli, promieniowanie jonizujące pobudza procesy wywołujące raka skóry, stany zapalne wątroby i dróg żółciowych przyczyniają się do powstawania raka wątroby. Przykładów tego rodzaju można wymienić więcej. Ostatnio np. w wielu krajach europejskich zaobserwowano zmniejszenie się liczby przypadków raka żołądka przy wzroście liczby nowotworów płuc. Przyczyna tego zjawiska nie jest znana. Nie ma jak dotychczas skutecznych metod profilaktycznych zapobiegających nowotworom. Znać jednak „język rzyka” można wpływać na poprawę sytuacji. Zalecone metody zawierają jednak nie znajdując zrozumienia i akceptacji społecznej.

Jest tak chociażby z zaleceniami mówiącymi o rezygnacji z palenia tytoniu. Natóg ten raczej nie ma, ale, a odwrotnie, obserwuje się szerzenie go wśród młodzieży. Inny przykład — usuwanie napietka

u chłopców po urodzeniu. Zabieg ten może przyczynić się do zmniejszenia liczby przypadków raka tego narządu u mężczyzn i raka szyjki macicy u kobiet. Trudno jednak zalecać stosowanie tego rodzaju metod profilaktycznych.

Osobom w nieco starszym wieku — po 50-60-lecie — zwracać uwagę na ostrożne opalanie się. Intensywne nasłanianie słoneczne może być przyczyną raka skóry.

Z tych kilku przytoczonych przykładów wynika, iż walka z chorobami nowotworowymi wymagać będzie większego zrozumienia i świadomości społecznej z jednej strony, jak też większej uwagi i aktywności ze strony całej służby zdrowia.

Równocześnie jednak konieczny będzie szeroki rozwój podstawowych badań naukowych nad nowotworami i rozwój lecznictwa onkologicznego w Polsce, o czym mówi przyjęty program rządowy. DANUTA DRACHAL

Ireneusz
Kampinowski

APETYT NA WCZASY

Przewijaczka JADWIGA RAKOWSKA zaliczana jest do najlepszych pracownic Wiodzkiej Fabryki Niei im. H. Sawickiej „Ariadna”. W ciągu 16 lat ani razu nie spóźniła się do pracy. Nienagannie wykonuje obowiązki, ma dobre wyniki jakościowe. W lipcu z grupą pracowników „Ariadny” wyjeżdże na kilkudniowy spływ Dunajcem. Udział w wycieczce traktuje jako wyróżnienie i nagrodę za dobrą pracę. Niedawno wróciła z wczasów.

— W czerwcu byłam w domu FWP „Morskie Oko” w Bierutowie. Przez cały turnus mieliśmy tylko dwa dni słońca. Mimo to jestem zadowolona. Kierownictwo domu urządzało wycieczki autokarowe i piesze, nie pozwalając się nudzić. Mieszkałam z dziećmi w 3-osobowym, ładnie urządzonej pokojach z wygodami, w widoku na Śnieżkę. Dawnie wychowując dzieci, nie starałam się o wczasy, choć koleżanki z przeważną jeździły rok rocznie. Po pierwszym wyleździe zasmakowałam we wczasach. Na przyszły rok zamierzam wyjechać nad morze.

Jadwiga Albrecht — pracownica magazynu niei kolorowych była w czerwcu z mężem i dziećmi w Polańczyku, w Bieszczadach — Mieszkałam w komfortowym — mówi dopiero co oddanym do użytku, pięknym domu wczasowym „Krosno — Polsk Len”. Dwuosobowe, hotelowe pokoje, wszelkie wygody. Dobre wyżywienie, kulturalna obsługa. Przyjemnie spędziłam te dwa tygodnie i na pewno w niedługim czasie znów odwiedzę Bieszczady. Na wczasy jeżdżę każdego roku. Pozostała część urlopu spędzę nad morzem, załatwiłam sobie mieszkanie u rybaka.

Mirosław Rudkowski — samodzielny referent w dziale Głównego Mechanika.

— Jako przewodniczącego Rady Robotniczej martwi mnie przewidywana likwidacja naszego ośrodka kempinowego w Dziwnówku chętnie odwiedzanego przez naszych pracowników. Kiedy jeszcze przedsiębiorstwo nasze podlegało innemu zjednoczeniu planowano budowę dużego ośrodka wczasowego nad morzem dla czterech zakładów. Projekt nie doznał się realizacji. Likwidacja ośrodka oznacza odebranie ponad 300 pracownikom możliwości wypoczynku nad morzem.

Z czerwcowych wczasów w Dziwnówku bardzo zadowolona jest Maria Suskiewicz — nauczycielka przyzakładowego przedszkola. Dawniej zawsze opiekowała się cudzymi dziećmi na koloniami Tego roku na wczasy pojechała pierwszy raz z własnymi dziećmi. Miejsce jest ładne, mówi, wypocznik był wspaniały, a uwagę mam jedną — pracownicy za mało dbają o ośrodek, traktując go nie jak swoją własność.

Powodów do narzekania nie miał konwojent Roman Sieniuc, który z żoną i dzieckiem w czerwcu wypoczywał w Kryniczy. Zakład dzierżawi tam kilkupokojową wille. Jej mieszkańcy jadają w domu wczasowym „Łódzianka”. R. Sieniuc chwali sobie pobyt w górach, który minal mu na wczasy. Podczas 10-letniej pracy w „Ariadnie” były to jego piąte wczasy.

Irena Gesikowska — przewodnicząca Rady Zakładowej: Do podziału wśród przeszło 2-tysięcznej załogi „Ariadny” przypada w ciągu roku ponad 800 skierowań wczasowych. Doliczając do tego wczasy sanatoryjne i ambulatoryjne, dysponujemy ponad tysiącem skierowań. Z tego na wczasy FWP przypada niewielki odsetek. W br. otrzymaliśmy zaledwie 130 skierowań. Część ludzi otrzymuje skierowania z zakładu pracy małżonka, podwyższając w ten sposób liczbę pracowników korzystających z wczasów.

Coraz liczniejsze są prywatne wyjazdy. Te wymykają się jednak spod naszej statystyki. Około 30 proc. załogi nie korzysta w ogóle z wczasów. Są to w większości chłopcy, robotnicy, którzy urlopy przeznaczają na pracę w gospodarstwie.

— W sezonie letnim — sumuje przewodnicząca Rady Zakładowej — zapotrzebowanie

na wczasy znacznie przewyższa nasze możliwości. Zakład jest stary i każdego roku w lecie prowadzi się remont któregoś z wydziałów. W tym miesiącu z powodu remontu kotłowni staję farbiarnia i nawijalnia. Blisko tysiąc osób otrzymuje urlopy. Tymczasem rada zakładowa ma na lipiec zaledwie 200 skierowań.

W ten sposób dochodzimy do ściana sprawy. Nie tak dawno zdarzyło mi się usłyszeć wypowiedź przedstawicielki związku zawodowego włókniarzy, która stwierdziła, że przemysł lekki dysponuje już wystarczającą ilością miejsc wczasowych i że najważniejszym obecnie problemem jest jakość wypoczynku. Nie wiem skąd związek zawodowy ma te pocieszające dane. Być może jeśli ogólna ilość miejsc, którą dysponują zakłady pracy i FWP rozłoży się na poszczególne miesiące — potrzeby są zaspokojone, ale większość ludzi chce wypoczywać latem, a lato trwa tylko trzy miesiące. I nie tylko sami ludzie chcą w tym czasie wypoczywać. Niejednokrotnie, a wskazuje na to również przykład „Ariadny”, do korzystania z urlopu latem pnie zasada harmonogram przedsiębiorstwa.

Nie kwestionuję potrzeby podnoszenia jakości wypoczynku, ale wiem, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. To samo dotyczy wczasów. Wiele osób będzie w tym roku nowicjuszami na wczasach. A kiedy już zasmarują w zorganizowanym wypoczynku, być może, chciały każdego roku spędzać urlopy w górach lub nad morzem, zwiększając liczbę petentów rad zakładowych.

Aktualnie buduje się w kraju sporo zakładowych ośrodków wczasowych. Niektóre zaplanowano z dużym rozmachem. Będą przestronne i wygodne. Jest zatem nadzieja, że zakładowa baza wczasowa z każdym rokiem stawać się będzie bogatsza. Ale inwestycje borykają się z licznymi kłopotami. Prace budowlane przeciągają się ponad miarę. W tej sytuacji należy chyba postulować jedno — maksymalnie przyspieszać budowy.



Pomoc drogowa

Zapomnieli o kodeksie pracy

Kto może wyrywa się z miasta. Żeby tylko blisko wody. Taki Sulejów np. jest wprost obleżony. Ale co przyjdzie ludzom ze słońca i wody, jak będą głodni?

Gospodarze województwa robią co mogą, żeby zapewnić sezonowym kioskom dostawę żywności. No i żeby sprawnie działały, nie licząc zresztą na tym terenie, placówki żywności zbiorowego.

Jedną z nich jest zakład gastronomiczny „Polanka”, należący do WSS w Piotrkowie Tryb., a oddany w agencję. Z pewnością agentka posiada kwalifikacje, upoważniające ją do prowadzenia restauracji. A więc na pewno zna się na żywieniu zbiorowym, organizacji pracy, kosztach i zyskach. Nie z miłości do turystów podjęła się tego całego kramu. Chce po prostu zarobić. I o to nikt nie ma do niej pretensji. Taki zakład czynny w sezonie letnim od godz. 8 do 22, wymaga sporo rąk do pracy. Agentka zatrudnia, nie licząc siebie i syna, sześć osób. Jest to więc normalny, aczkolwiek niewielki zakład produkcyjny, (choć prowadzi ją osoba nie posiadająca osobowości prawnej), w którym pracownicy podlegają przepisom, jakie wynikają z kodeksu pracy.

Alle agentki, nikt chyba w WSS w Piotrkowie Tryb. nie uprzedził i nie poinformował o jej obowiązkach, jako pracodawcy. Sprawy pracownicze potraktowała więc bardzo prywatnie.

Nic zatem dziwnego, że kiedy inspektor pracy Łódzkiego Oddziału Związku Zawodowego Prac. Handlu i Spółdzielczości wzywował „Polankę”, zastał układy, nie mające nic wspólnego z przestrzeganiem przepisów kodeksu pracy.

Agentka nie zawarła umów ze swoimi pracownikami. Nie prowadzi list płac, dokumentujących pracownicze zarobki. Dwoje z nich, choć pracowało 7 tygodni, wypłaty jeszcze nie otrzymało. A przecież każdemu „pracownikowi przysługują wynagrodzenie za pracę, odpowiednio do jej rodzaju, ilości i jakości”. (Art. 13). Nie było również harmonogramu czasu pracy, który pokazywałby planowane i faktycznie wykonywane prace przez poszczególnych pracowników, zatrudnionych również w niedzielę i święta, a nie otrzymujących w zamian wolnych dni.

Inne niebagatelne wykroczenie, to przyjęcie do pracy ludzi, bez przedłożenia przez nich, wstępnych wyników badań lekarskich i epidemiologicznych. Nie zostali oni również przeszkoleni w zakresie bhp. A przecież obsługują urządzenia i maszyny elektryczne, zainstalowane w restauracyjnej kuchni.

Przypadek „Polanki” nie jest odosobniony. Inspektorzy pracy, wzywający agencje zakłady gastronomiczne dość często spotykają się z rażącymi naruszeniami przepisów kodeksu pracy. Niektórzy agenci, traktują zatrudnionych w siebie ludzi, jakby to były dawne przedwojenne czasy, a więc w sposób dość bezwzględny i brutalny. Na co liczą? Chyba nie na szybkie dorobienie się kosztem innych. Za tego rodzaju wykroczenia są przecież surowo karani. Nie

tylko grzywną, ale często odebraniem prawa do samodzielnego prowadzenia placówki.

W przypadku agentki z Sulejowa, inspektor pracy nie dopatrzył się jednak, że naruszyła przepisy prawa pracy z chęci zysku. To dyrekcja WSS w Piotrkowie (inne zresztą postępują podobnie), nie dopełniła swojego obowiązku, najpierw odpowiedniego pouczenia, a potem dokładnego sprawdzenia, czy agentka, z którą zawarto umowę, przestrzega przepisów prawa pracy i BHP.

G.B.

Boje o... naboje

Już w maju, czytelnicy skarżyli się, że mają kłopoty z nabyciem naboju do automatycznych syfonów. O czym natychmiast poinformowaliśmy miejsciskiej władze handlowe. Wrócić skłemu winne są „okresy szczytu”, przyszła odpowiedź, że wszystkie, kiedy to temperatura otoczenia jest wysoka.

W lipcu przyszły prawdziwe upały. Ludzie nawet nie próbują o nabojach i napojach rozmawiać. To temat beznadziejny.

A tymczasem w wielu naszych kuchniach stoją sobie nie używane, kolorowe i wesołe syfony. Przeważnie produkcyjne firmy, które nie mają zamiaru, a przeliczając koszty, nie chcą im się sprzedawać. Bo też atropy klientów nie interesują. A przecież te syfony zostały wymyślane właśnie po to, żeby w „okresach szczytu” uniknąć kłopotów z napojami w butelkach. No tak, ale fabryka jest od dużych spraw, czyli od produkcji. Nabywanie zostawia ubogim krawcom — przemysłowi terenowemu i spółdzielczości. A ten widzi też nie myśli zwracać sobie tym głowę.

Podobno fachowcy wyliczyli, że jest już w naszym kraju 3,5 miliona syfonów. A naboży napętlają się w elagu roku 60 milionów sztuk. Drugie tyle sprowadza z Czechosłowacji i Węgier. Teraz rozumiemy, dlaczego w sklepach wiszą tabliczki — „naboju brak”.

Wydział Handlu Urzędu m. Łodzi zapewni Czytelników, że co może w tej sprawie, to robi. A więc stożono boje o zwiększenie dostaw z importu. Do 10 punktów, gdzie uzbraja się naboje, niebawem dojdzie jeszcze 7. Do ich zorganizowania zostały zobowiązane spółdzielnie — „Światowid” i „Spójnia”. Myślę, że (dopiero!), jeżeli również i miejscowy przemysł terenowy, zajął się produkcją naboju.

Póki co, najpijmy się herbatek. To najpewniejszy napój.

GIZ.

Jak odróżnić trujące od jadalnych

Sezon urlopów i urlopowych grzybobran przed nami. Przed nami również niepokoje, czy aby znaleziony grzyb jest tym, który można spożyć bez obawy o życie i zdrowie. Daje temu wyraz pani A. M. — pisząc w swym liście:

„Proszę o poinformowanie, czy istnieje sposób wykrywania wódcz grzybów, tych które posiadają własność trującą. Może istnieje jakiś odczynnik, po zastosowaniu którego dałoby się od razu odróżnić jedne od drugich. Amatorów grzybobrania jest sporo, a znawców dużo mniej więc wdzięczność nasza byłaby wielka. Jak wiadomo grzyby posiadają dużą ilość białka tak bardzo poszukiwane w naszym jadłospisie i są przy tym...tak smaczne.”

Niestety musimy rozczarować panią M. Nikomu nie udało się dotąd wynaleźć środków chemicznych służących do bezbłędnego odróżnienia grzybów jadalnych od trujących. Grzyby trzeba po prostu znać. Co zatem radzi poczytującym zbierny poradnik Grzybobranca działająca przy Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej m. Łodzi, (która udziela zawsze bezpłatnych informacji dotyczących rozpoznawania gatunków grzybów, sposobu zbierania ich i wartości użytkowych). Otóż przed grzybobranem zaleca zabrać do atlasu oraz odwiedzić od czasu do czasu wystawy świeżych grzybów i atrap organizowanych przez Stację San-Epid. A potem twardo trzymać się zasady niezbiierania trujących grzybów, co do których nie ma pewności czy istotnie stanowią okazy jadalne.

A teraz druga poruszona przez naszą czytelniczkę kwestia. Wartości odżywczych grzybów. Jak stwierdza Dział Higieny Żywności Stacji San-Epid., dotychczasowe przekonanie, że grzyby są bogatym źródłem białka uległo obecnie zmianie pod wpływem wyników najnowszych badań nad ich składem chemicznym. Badania te wykazały bowiem, iż jedynie pewna część białek zawartych w grzybach jest przyswajalna przez organizm

człowieka. W związku z tym grzyby są potrącającą niestrawną i długo zalegającą w żołądku, wywołując uczucie sytości. I chyba stąd wziął się dotychczasowy pogląd na ich wysoką wartość odżywczą. To też potrawy z grzybów nie są wskazane dla dzieci, osób w starszym wieku i z upośledzonym trawieniem. Wszyscy inni mogą je spożywać gdyż istotnie posiadają wartości smakowe i aromatyzujące.

(h)

w LISTACH podpowiedziane

Gdyby kulturę dnia codziennego mierzyć kulturą nadsyłanych do redakcji listów, można by powiedzieć, że u naszych Czytelników wzrosła ona ogromnie. Jeszcze bowiem dwa, trzy lata temu nie brak było w redakcyjnej poczcie anonimów pełnych inwektyw i obraźliwych epitetów.

Ja również byłam adresatką tego typu elukubracji, gdy tylko ośmieliłam się wyrazić poglądy dotyczące problemów uszczuplonych nie najlepszą najczęściej tradycją lub podsukać koniecznie nieco innych, niż to było w zwyczajny, rozważań sporów i konfliktów jatycznych poszczególnie grupy społecznej.

Z zadowoleniem muszę stwierdzić, robiac wakacyjny remanent redakcyjnej korespondencji, że tego typu przypadki zdarzają się obecnie coraz rzadziej, zaś przekazywane nam przez Czytelników skargi i uwagi opierają się na ogół o rzeczową argumentację i w miarę możliwości poszczególnych nadawców, o bardziej obiektywną i przemysłową ocenę.

Nie znaczy to jednak, że nie zdarzają się dziś także wypowiedzi krytyczne i gorzkie, wyolbrzymiające trudności i doprawdane osobista „poezja”. We wszystkim, co piszemy, trafia już wszystkim i ostro kłowie do przekonania. Oto np. list p. Adeli W., która nawiązuje do mojego

Ukłon biurokracji

Ludzie złośliwi się, bo sklep obsługiwały tylko dwie ekspedientki. Trzecia, zamiast pracować, biegła od urzędu do urzędu. Trudno jej się zdziwić. Chciała za wszelką cenę uratować swoją pensję. Komornik przysłał do przedsiębiorstwa nakaz, ścigający należność, która ona bardzo dawno dłużnikowi spłaciła. Próbny był jej trud udawadniania swoich racji. Bo też nie ma takiej siły, żeby zatrzymać maszynę biurokratyczną, puszczoną w ruch, z powodu bałaganu organizacyjnego i niechlujstwa pracowników Zakładu Energetycznego.

Co kilka tygodni zmuszeni jesteśmy, opisując udutki ludzi, których Zakład Energetyczny upatrzył na swoje ofiary. O, potrafi on życie zatrzymać. Gdy tylko staje w obronie naszych czytelników, natychmiast dyrektora wyjaśniamy — „a, czy redakcja wie, że lodzianie są nam winni milion złotych?”. Może i są. Ale to jeszcze nie powód, żeby nękać akurat tych, którzy wobec Zakładu Energetycznego są w porządku.

Ja sprawa dotyczy 1972 r., kiedy to, młoda kobieta, zamknęła swoje mieszkanie i na rok wyjechała z Łodzi. Teraz żałuje, że nie powiadomiła o tym fakcie Zakład Energetyczny. Ale skąd mogła wiedzieć, że tak powinna być zrobić? Podczas jej nieobecności, jeden z sąsiadów podłączył się do jej licznika na korytarzu, używając energii elektrycznej za 618 zł. Za to jego rachunki spadły na 17 zł. Zakład Energetyczny przeszedł nad tym do porządku. Bo to nie jego sprawa, że ktoś komuś kradnie prąd.

Gdy po roku nieobecności, Czytelniczka wróciła do domu, nie miała prądu i licznika. Żeby mieć światło musiała szybko za nieuczciwość sąsiadką zapłacić. Było to w roku 1973.

O tym przykładzie incydencie, przypomniała jej półtora roku później komornik. Przeszedł do mieszkanca zająć sfałe. Zwolniła się z pracy i pobiegła do Zakładu Energetycznego. Sprawdzone, że faktycznie, dług uregulowała. Obiecano więc wysłać pismo do komornika o zaniechanie sprawy. Był wrzesień 1974 r. A w lipcu 1975 r. otrzymała od komornika Sądu Powiatowego dla m. Łodzi Rewir XIV przy ul. Struga 45 powiadomienie, że zajęto jej z poborów — 816 zł za nie zapłacony rachunek, plus 8 proc. za odsetki, plus 190 zł tytułem kosztów.

I znów musiała się zwalniać z pracy i biegać od Zakładu Energetycznego, do komornika i tak kilka razy w ciągu dnia. Urzędnik wypisał jej odczytanie na skrawku papieru (stempel firmowy jednak był), że wszystkie należności ma dawno uregulowane. Ale komornika interesują tylko pisma, na blankietach urzędowych. Pobiegła więc jeszcze raz. Tym razem radca prawny Zakładu Energetycznego wypisał oficjalnie wszystko bardzo dokładnie, że nikt nie rości

„Czytelniczka”, która prosi o „podanie wszystkich możliwych placówek (w których uczą języków obcych) i listownie i w miarę możliwości adres, do którego informujemy, że należy się zgłosić do Oddziału Doskonalenia Kadry w NOT, pl. Komuny Paryskiej 5, tel. 339-78 lub do Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, Narutowicza 8, tel. 347-49. (ju)

Śladem naszych artykułów

W artykule pt. „Gastronomia znowu zapomniana?” (17 czerwca br.) pisaliśmy o tym, że w łódzkich barach szybkiej obsługi zapomniano o daniach typowo sezonowych t.j. zsiadytu mleku z ziemniakami, chłodnika lilewskim, salatkami, zupkami owocowymi... Natomiast w upalne dni proponuje się konsumentom przeważnie schaboszczaka, bigos i zalewajkę. Otrzymaliśmy na ten temat dwa wyjaśnienia — jedno od LPPG, drugie zaś z Urzędu Miasta Łodzi, Wydziału Handlu i Usług.

LPPG informuje lakonicznie, że „dla zabezpieczenia sprawnego obsługi konsumentów w zakresie sprzedaży sezonowych wyrobów kulinarnych przeprowadziliśmy w dniu 19 czerwca br. naradę z przedstawicielami służb produkcyjno-handlowych, na której omówiono stwierdzone nieprawidłowości. Ponadto przeprowadzono szereg ilustracji w podległych zakładach, celem sprawdzenia czy przekazane uwagi są respektowane przez pracowników. Nadmieniamy, że w dniu 23 czerwca br. omówiono z dostawcą artykułów mleczarskich — Okręgową Spółdzielnią Mleczarską niedołączoną, które wynika z tego wyjaśnienia skierowano również do Urzędu Miasta Łodzi, Wydziału Handlu i Usług.

Z tegoż wydziału otrzymaliśmy do naszej wiadomości odpis pisma skierowanego na ręce dyrektora LPPG — mgr J. Romanowskiego, w którym czytamy:

„Wydział Handlu i Usług wyraża zaniepokojenie poziomem usług gastronomicznych świadczonych przez niektóre zakłady gastronomiczne. Ze zaopatrzenie placówek gastronomicznych w dostępne warzywa świadczą co najmniej o niezrozumieniu przez pracowników poszczególnych ogniw przedsiębiorstwa zasad racjonalnego żywienia. Niedociągnięcia w zaopatrzeniu spowodowały ostrą krytykę i niepożądaną ocenę zamieszczoną w artykule na łamach „Dziennika” nr 136 z dnia 17 czerwca br. Wyjaśnienia udzielone przez Oddział II LPPG pismem z dnia 18 czerwca br. są subiektywne i nie rokują poprawy sytuacji. Szczególna wymowa na fakt, że już 14 kwietnia br. pismem skierowanym do przewodniczącego Łódzkiej Komisji Branżowej Przemysłu Gastronomicznego i Garmazeryjnego wydział przypomniał o obowiązku pełnego wykorzystywania sezonowo dostępnych surowców. Komunikacja o powyższym wydział prosi obywatela dyrektora o osobiste zainteresowanie się sprawą, udzielenie wyzerpujących wyjaśnień zainteresowanym i radykalne przeciwdziałanie powstanu nieprawidłowości w zaopatrzeniu zakładów”.

Dwa wyjaśnienia w jednej sprawie, a jakże różne w swej wymowie. LPPG poza zorganizowaniem narady i przeprowadzeniem ilustracji nie obiecuje konkretnie czy i kiedy nastąpi poprawa. Natomiast Wydział Handlu zobowiązuje dyrektora LPPG do energicznego zajęcia się kwestią sezonowych dań w łódzkiej gastronomii. Bo czas ku temu najwyższy, jako że mamy już pełnię lata, o którym gastronomia zapomniana. (G. kr.)

do niej żadnych pretensji finansowych. Zresztą, w tej sprawie, wysłane zostało w listopadzie 1974 r. do tegoż właśnie komornika, pismo anulujące sprawę z dnia 19 stycznia 1973 r. Sygn. akt. N II 888/72.

Jednak komornik, odpowiedział kobiecie, że już nic nie da się zrobić. Pobory muszą być zajęte. Po jakimś czasie, niech ona do niego się zgłosi, to jej odda 618 zł. Ale za prędko niech nie przychodzi. Bo ta cała procedura trochę potrwa. Za koszty i odsetki musi zapłacić. Jak chce te pieniądze odzyskać, niech się procesuje z Zakładem Energetycznym.

I tu młoda kobieta się załamała. W głos się rozplakała. — „Rozbezczane baby to ja często widzę” — powiedział jej na pożegnanie komornik i szybko wyprosił z pokoju, grożąc, że jeśli natychmiast nie zostawi go w spokoju, zawoła milicję.

I tak to bałagan, biurokryzys, formalizm i niewyrozumiałość w jednej parze chodzą.

G. BARGIEŁOWA

303-04 **NU** odpowiada

PLACA TYLKO ZA PRACĘ

B. M.: Żeby dostać się do lekarza specjalisty, muszę się zwalniać z pracy, gdyż przyjmuję on tylko w godzinach przedpołudniowych. W kadrach moich uprzedzili, że za ten czas zwolnienia, nie otrzymam wynagrodzenia.

RED.: Wynagrodzenie otrzymuje się za faktycznie wykonywaną pracę. Zakład nie ma więc podstaw do wypłacania wynagrodzenia za czas wizyty u lekarza. Chyba, że pani te nieobecności odpracowała w innym, dogodnym dla zakładu, terminie. Bądź były to badania lekarskie — wstępne, okresowe, kontrolne, socjalistyczne, przeprowadzane w ramach przepisów bhp (art. 216 kodeksu pracy). (G)

ROK PRACY

J. P.: Pracuję w zakładzie 9 miesięcy. Zwróciłem się z prośbą o udzielenie mi bezpłatnego urlopu na wychowanie dziecka. Urlop otrzymałem, ale okolicznościowy. Czy słusznie?

RED.: Stanowisko zakładu jest słuszne, albowiem nie spełniła pani warunków, o których mówi uchwała nr 13 Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1972 r. w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi. (Monitor Polski, nr 5, poz. 26).

Otóż w myśl tej uchwały „pracownica, która jest zatrudniona w zakładzie, co najmniej 12 miesięcy, może wystąpić o udzielenie jej do zakończenia urlopu macierzyńskiego, nieprzerwanego urlopu bezpłatnego w wymiarze do 3 lat, w celu umożliwienia jej sprawowania opieki nad dzieckiem, najdłużej jednak do ukończenia przez nie 4 lat życia.” (G)

NA ETACIE NIE MOŻNA

K. B.: Mam 55 lat i 30 lat pracy. Chętnie skorzystałabym z wcześniejszej emerytury. Ale kiedy dowiedziałam się, że nie będę mogła sobie do niej dorobić, zrezygnowałam. Pomijam już dodatkowy zarobek, który dla emerytów, nie jest bez znaczenia. Lecz boję się, że tak zupełnie nie pracować.

RED.: Celem rozporządzenia Rady Ministrów z 7 marca 1975 r. w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, (Dziennik Ustaw nr 9, poz. 53) było, aby ludzie schorowani, zmęczeni życiem, wyczerpani pracą zawodową, mogli wcześniej przejść na emeryturę. Toteż zwolnienie na ponowne podjęcie zatrudnienia miałyby się z intencjami ustawodawcy. Dlatego pozostaje w mocy paragraf 8 rozporządzenia, mówiący, że prawo do emerytury nie przysługuje w razie ponownego podjęcia zatrudnienia niezależnie od wysokości zarobków, jakie byłoby osiągane z tytułu tego zatrudnienia. Chodzi tu o zatrudnienie, związane z podpisaniem umowy o pracę. To znaczy, że te osoby, które korzystają z wcześniejszej emerytury, w żadnym przypadku nie mogą podjąć się pracy etatowej. Ale przecież ustawodawca nie stawia przeszkód, że nie można w ogóle pracować. Otóż można podjąć pracę nie tylko w formie umów ale w formie zleceń, agencyjnych, umów o dzieło, bądź też w gospodarstwie rolnym.

Będzie więc pani mogła pracować np. w sezonie letnim, w zakładowym ośrodku wczasowym. I w ten sposób dorobić sobie do emerytury i jednocześnie być użyteczną. (G)

artykułu o wolnych sobotach, polemizując z nim z punktu widzenia pracodawcy i uduchowionej nie najlepszą organizacją usług kobiety.

— Szanowna Pani Redaktor — pisze p. Adela W. — Pani artykuł nas wściekał ogromnie zdenerwował. Chodzi konkretnie o wolne soboty, których się już od poniedziałku boimy, i które stały

Sklepy warzywne, „Delikatesy” były zamknięte. Jeden sklep spożywczy na 50 tys. mieszkańców, stragany warzywnicze nieczynne. Więc co nam z tych wolnych sobót pozostaje w sytuacji, gdy nie potrafimy się sprawnie zorganizować tak potrzebnych w ten dzień usług w mieście i w miejscowościach wypoczynkowych. Wolne soboty mogłyby być dobrodziej-

wanego wyższej listy, nie mam zamiaru przekonywać pani A. W., że wszystko już gra i że w organizacji handlu w wolne soboty nie pozostało już nic do zrobienia. Jej uwagi pokrywają się zresztą z odczuciami innych kobiet, domagających się przedłużenia godzin pracy sklepów w zamian za rekompensatę w postaci innych wolnych dni dla pracowników handlu. Dni udzielanych sukcesywnie i kolejno poszczególnym zespołom usługowym, a nie obrzymięcie wiekzości na raz, jak to miało miejsce w niedawny poniedziałek, kiedy to otwarte sklepy można było w niektórych rejonach miasta policzyć na palcach.

Zdawać musimy sobie sprawę z wszelkich związków z tym trudności, ale również i z tego, że właśnie w Łodzi, mieście o największym udziale trzymianowej pracy kobiet, sprawną organizacją usług handlowych i garmazeryjnych jest sprawa bodajże obecnie najważniejszą w kompleksie spraw warunkujących prawdziwy relaks i wypoczynek. Nie tylko w wolne soboty, ale w dni zwłazszcze i szczególnie. Należy też oczekiwać, że właśnie handel wyciążanie z dotychczasowych doświadczeń właściwie wnioski.

Nasza Czytelniczka ma rację, że więcej wolnego od uciążliwych zajęć domowych czasu dla naszych żon i matek, mniej wystawiania w kolejkach, to zarazem większe szanse dla integracji rodzinnej, koleżeńkiej i sąsiedzkiej, więcej możliwości organizowania sobie wspólnymi siłami kulturalnego i atrakcyjnego wypoczynku i rozwijania wspólnych zainteresowań. I w tym właśnie kontekście powracam do tej sprawy raz jeszcze.

Krystyna Wyrzykowska JESZCZE RAZ O WOLNEJ SOBOCIE

się dla kobiet dodatkowym obciążeniem i katastrofą rodzinną. Korzysta z nich naprawdę tylko młodzież, która sprawy aprowizacyjne w ogóle nie obchodzi, której nie trzymają żadne wiezy, i która i bez tej wolnej soboty i tak robi co chce. My, kobiety, żony i matki ze strachem oczekujemy wolnego od pracy zaledwie dnia, bo oznacza on dla nas uderek podwójnie wzdłużających się kolejek do sklepów już w piątek, a dla tych, które nie mają lodówek, marnowanie całego sobotniego przedpołudnia w tłoku i ścisiku w niełeczonej dyżurnościach wówczas placówkach handlowych. Ostatni, czerwcowy soboty sytuacja na ośmięciu była okropna. Kobiety musiały jeździć z siatkami do centrum miasta.

siwem dla ludzi pracy, jak Pani pisze, ale nie takie jak dotąd”.

Widać nie dość uważnie przeczytała p. Adela mój artykuł omawiający sposoby spędzenia wolnego od pracy czasu, oraz występujące na tym tle niedostatki w organizowaniu rozrywki czy wypoczynku. Zgodziłaby się bowiem chyba, że daleka w tym zakresie od doskonałości sytuacja pogłębia jeszcze nieumiejętność racjonalnego organizowania sobie wolnego od pracy zawodowej dnia, ubóstwo form przyjemnego spędzania czasu i niechęć do podejmowania jakiegokolwiek wysiłku ze strony wielu potencjalnych organizatorów tej tak pozytywnej, wypoczynkowej akcji.

Przechodząc jednak do meritum cyto-

Gwałtownie wzrasta zagrożenie pożarowe

Wszystkich obowiązuje troska o ochronę mienia przed ogniem

Na skutek panujących upałów, jakich nie notowano od pamiętnego lata stulecia, gwałtownie wzrasta zagrożenie pożarowe. Opady są tak małe, że już po godzinie na powrót wszystko wysycha i staje się niezwykle podatne na zapalenie się.

Niepokój strażaków i wszystkich służb związanych z zapobieganiem pożarom znajduje swoje uzasadnienie — powiedział przedstawicielowi „DP” łódzki komendant straży pożarnej płk inż. Marian Gwizdka — w rosnącej w ostatnich dniach ilości pożarów będących w

pewnym stopniu wynikiem długotrwałej suszy. Podkreślam „w pewnym stopniu” ponieważ w każdym przypadku można by im zapobiec, gdyby w grę nie weszły takie czynniki jak niedbałość bądź lekkomyślność osób odpowiedzialnych za mienie własne bądź powierzony im pieczy. Oto choćby najwęższy przykład, pozornie drobnego pożaru, który wybuchł w Zgierzu koło stacji benzynowej. Zapaliły się łopaty i inne wybujałe i wysuszone zielska, których nie ma kto uprzątać. Z powodu spalenia się tych chwastów nikt nie ubolewa. Niewiele jednak brakowało by ogień szybko się rozprzestrzenił i zajął stację CPN. Konsekwencje wówczas mogłyby być straszliwe...

NA POLKACH KSIEGARNI

- Olszański T. — Czwarta runda. WSIT 1975 r., str. 134, zł 20.
Claude C. — Niebo rozżarzone do białości. KIW 1975 r., str. 198, zł 20.
Czułkowi W. — Koniec Trzeciej Rzeczy. MON 1975 r., str. 387, zł 25.
Jakubowski J. Z. — Władysław Broniewski. Iskry 1975 r., str. 90, zł 12.
Plan Warszawy. PPWK 1975 r., zł 12.50.
Okolice Warszawy. — Mapa turystyczna. PPWK 1975 r., zł 10.
Zielska W. — Sztuka wędrowniania. WSIT 1975 r., str. 103, zł 30.
Przyczyny niepowodzeń szkolnych. WSIP 1975 r., str. 222, zł 22.

Przed początkiem przeprowadzki...

Na Dąbrowie, w rozwijającej się dzielnicy magazynowo-przemysłowej, budowlani z łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 pracują nad wykończeniem kolejnej fabryki. Oddanie jej to już kwestia tygodni. „EMA-ELESTER” czeka na nową halę produkcyjną o pojemności 1000 m³, na budynek socjalny i na przestrzenną stołówkę — już bardzo długo.

Ten monopolista w swoim rodzaju produkcji (1300 różnych asortymentów aparatury manewrowej niskonapięciowej, aparatury trakcyjnej dla przemysłu maszynowego, obrabiarkowego, górnictwa, przemysłu morskiego, komunikacyjnego) gnieździ się jak większość starych łódzkich fabryk w sześciu miejscach Łodzi.

Podpieranie stropów i niestające malowanie, to jedna sprawa — widoczna dla całej załogi. Równolegle do tych czynności przebiegała akcja — znacznie trudniejsza, żmudniejsza i przez lata całe niesiektowna — starania o wybudowanie nowego zakładu. Już po zatwierdzeniu założeń techniczno-ekonomicznych nowego zakładu trzeba było jeszcze kolejnych, następnym interwencji miejskich władz partyjnych i administracyjnych u przewodniczącego Zespołu Koordynacyjnego do spraw Rozwoju i Modernizacji m. Łodzi o wprowadzenie inwestycji do Narodowego Planu Gospodarczego. Rozpoczęto ją w grudniu 1973 r., a obecnie budowa jest w stadium finalnym.

Jeśli artykuł zatyłowałam jak wyżej, to gwoli podkreślenia, że przygotowania do przeprowadzki to tylko początek wielkiego exodusu. Hala na Dąbrowie, budynek administracyjny i stołówka to dopiero I etap budowy. Nie oznacza to jeszcze rozwiązania wszystkich lokalnych kłopotów zakładu. Nowa hala rozluźni na razie produkcję w starych pomieszczeniach. Co bardzo ważne — nowa hala umożliwi zwiększenie nowej produkcji (przyrost produkcji o 350 mln rocznie), w oparciu o licencję zagraniczną.

W sierpniu planuje się montaż maszyn w nowej fabryce — będzie to — jak tłumaczy mi dyrektor do spraw inwestycji i ruchu — mgr inż. Jerzy Dąbrowski — operacja na żywym organizmie: w ciągu jednego dnia pracy trzeba przewieźć stare maszyny, zmontować i rozpocząć nową produkcję...

Maszyny można przewieźć, ale jak z załogą? Skoro 20 lat pracowali się w jednym z sześciu zakładów, dajmy na to przy Gdańskiej, to czy łatwo jest tak z dnia na dzień przenieść się na Dąbrowę?

„ma-Elester” w odróżnieniu od innych zakładów, które przeżywały modernizację — nie ma w tym względzie doświadczenia. Zakład nigdy nie był modernizowany, nic się w nim nie poprawiało. Nowe może i pociąga, ale jest wielką niewiadomą. Owszem chciałoby się lepszych warunków, ale co będzie np. z dojazdami, przecież Dąbrowa nie leży w Śródmieściu?

W „Emie-Elesterze” mają jednak specjalistę „do spraw ludzkich”. Zatrudniony na etacie socjolog zajmuje się m.in. sondowaniem opinii załogi... Może ślad w dyrekcji wiedzą o tych wszystkich drobiazgach nurtujących ludzi.

Specjalista więc rozmawia, organizuje, podsuwa propozycje i pomysły. Niewątpliwie zostaną rozwiązane trudniejsze trudności komunikacyjne. W nowej hali na Dąbrowie załoga przekona się, że mimo iż podróż trwa trochę dłużej, niemniej praca w wentylowanej przestrzennej hali, to nie praca w ciasnej, dusznej rozwalającej się szopie. Ze przysięgą po pracy, że dobra stołówka, to jednak dobra rzecz...

„Ema-Elester” pakuje się więc. Na razie do pierwszej przeprowadzki. Oby na dalsze nie musiała zbyt długo czekać. (A.P.)

Komenda Straży Pożarnej sporządziła m.in. rejestr rejonów, gdzie wysuszone trawy i zielska łatwo mogą się zapalić. Lista obejmuje kilkadziesiąt pozycji. Są to m.in. ulice Letnia, Poziomkowa, Rokicińska — zwłaszcza przy torach kolejowych, Azaliowa, częściami Wojska Polskiego oraz Nowotki.

Wydałoby się, że wyłączenie inspektorowi kontroli — mówi płk M. Gwizdka — na nakładanie kar na osoby odpowiedzialne za stan zabezpieczenia przeciwpożarowego, a z tym nierozłącznie związany porządek, aż do 1 tys. zł włącznie, ostatnich tygodniach inspektorzy LKSP skontrolowali wszystkie gospodarstwa rolne na terenie województwa łódzkiego, a zwłaszcza PGR-y. Spółdzielczość Kółka Rolnicze i spółdzielnie produkcyjne. Nie wszędzie jest zadowalająca troska o bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Często ujawniano braki podstawowe jak niedostateczna ilość łopat, wiader i piachu przygotowanego na wypadek pożaru. W wielu miejscach sprzęt gaśniczy znajdował się w oplakanym stanie. Z zadowoleniem trzeba jednak podkreślić, że uwagi pokontrolne potraktowane zostały z należytym zrozumieniem. Dziś już mamy wszędzie meldunki, że zalecenia inspektorów są niemal w całości realizowane.

W wyjątkowych przypadkach, np. wchodząc do komórki z zapalonym papierosem. Wystarczyła nieopatrznie zaproszona iskra, która upadła na znajdujące się w komórze wysuszone rzeczy by wybuchł pożar, który przy ul. Zgierskiej 124 zniszczył kilka komórek wraz z dobytekimi.

O bezpieczeństwie przeciwpożarowym — podkreśla nasz rozmówca — trzeba pamiętać zawsze i na każdym kroku. Wszystkich musi też obowiązywać troska o ochronę mienia przed ogniem. Zbyt wielkie są koszty zdarzających się wciąż przypadków lekkomyślności i niedbałości. Niekiedy nie widać dobytek będący dorobkiem wielu lat pracy. Tylko przy powszechnej pomocy całego społeczeństwa możemy położyć skutecznie tamę rosnącej ilości pożarów. (kt)

▲ Teofilów C otrzyma bar szybkiej obsługi „Frykas” z piwiarnią ▲ Zbliża się koniec remontu „Honoratki” ▲ „Jontek” we wrześniu ▲ Napoje chłodzące tylko z lodu

Przy ul. Rydzowej na Teofilowie C, już za kilka dni zostanie otwarty bar szybkiej obsługi „Frykas” wraz z piwiarnią. Będzie to jeden z najnowocześniejszych barów uniwersalnych w Łodzi, obliczony na 180 miejsc konsumpcyjnych. Oprócz potraw mięsnych w ciągłej sprzedaży znajdują się tu także dania podawane zazwyczaj w barach mlecznych.

Początkowo bowiem planowano tu otwarcie baru miedzynę i stąd znalazły się tu odpowiednie urządzenia niezbędne w „białej gastronomii”. W wolno stojącym pawilonie zaprojektowano również piwiarnię na 60 miejsc, która urządzona zostanie styliowo z ławami i drewnianymi stolami. Pиво będzie można wypić tylko przy stole jako, że zapewni się tu obsługę kelnerską. Gastronomia zamierza propagować kulturę picia „jasnego pemu” i dlatego otwiera estetyczne i nowoczesne piwiarnie. Oby tylko nie skończyło się na dobrych chęciach!

Po gruntownym remoncie w końcu tego tygodnia będzie przekazana do użytku popularna kawiarnia „Honoratka” przy ul. Moniuszki. Zachowa ona dawny swój styl mimo że przejdzie pod zarządem Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Łodzi. Również na ul. Moniuszki we wrześniu ma być otwarty bar — bistro „Jontek”.

W chwili obecnej trwa remont restauracji „Europa”. Oprócz ogólnej kosmetyki tego lokalu przewidziano w nim także — i chyba słusznie — ażurowe ścianki, które zapewnią bardziej nastrojowy charakter „Europy”.

Tyle z najbliższych zamierzeń łódzkiej gastronomii, o których poinformowano dziennikarzy podczas wieczornej konferencji prasowej w dyrekcji Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Łodzi. Wiele uwagi poświęcono m.in. sprawom związanym z polepszeniem zaopatrzenia barów i restauracji w sezonowe letnie dania. Kierownicy lokali mają prawo dokonywania zakupów warzyw i owoców na targowiskach oraz bezpośrednio od działkowców. Tak więc prosto z działki winny znaleźć się na stołach placówek gastronomicznych świeże warzywa i owoce. Zobowiązano także kierowników barów, restauracji i kawiarni do posiadania w ciągłej

Dziś ogólnolódzka uroczystość z okazji Święta Odrodzenia

DZIŚ O GODZ. 19.30 W AMFITEATRZE WIDZEWSKIM PRZY UL. MALACHOWSKIEGO ROZPOCZYNA SIĘ OGÓLNOŁÓDZKA UROCZYSTOŚĆ Z OKAZJI ŚWIĘTA ODRODZENIA.

Będzie ona składała się z dwóch części. W pierwszej, nastrojowej wystąpi: Jan Zdrojewski, Róża Czapiewska, Małgorzata Wilk, Edward Kaminski, zespół wokalnemuzyczny „Novum” oraz konferansjer Władysław Koczan. W drugiej części koncertu zaprezentują się zespoły rozrywkowe. Organizatorem jest LK FJN. (10)

MŁODA GWARDIA — „Syn Go-dzilli” jap. b/o, godz. 10, 11.45.
„Ziemla obiecana” pol. od lat 15, godz. 13, 16, 19.15
MUZA — „Kochankowie roku pierwszego” (A) czech, od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20.
i MAJA — „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód” (A) radz. b/o, godz. 15.30, 17.30, 19.30
BALKA — „Pułapka w delcie Dunaju” (A) rum. b/o, godz. 15.30, 17.30, „Obława” (B) USA, od lat 18, godz. 19.30
PIONIER — „Szach królów brylantów” (A) radz. od lat 15, godz. 15, 17.15, „Ostatni seans filmowy” USA, od lat 18, g. 19.30
POKOJ — „Wilcze echa” (A) pol. b/o, godz. 15, 18, 20
REKORD — „Weronika” (A) rum. b/o, g. 15.15, „Album polski”, b/o, godz. 17.15, 20



Table with columns for service names and phone numbers. Includes: Informacja telefoniczna 87, Straż Pożarna 98, Pogotowie Ratunkowe 89, Informacja kolejowa 655-55, Informacja PRS, Dworzec Centralny, Dworzec Północny, Pogotowie wodociągowe, Pogotowie gazowe, Pogotowie Energetyczne Rejonu Północ, Pogotowie Energetyczne Rejonu Południe, Pogotowie Energetyczne dla odbiorców przemysłowych, Pogotowie Energetyczne oświetlenia ulic, Pogotowie ciepłownicze, Centralna Informacja PKO

Table with columns for theater names and showtimes. Includes: MAŁA SALA, MUZYCZNY, PINOKIO, Pozostałe teatry nieczynne

Table with columns for museum names and showtimes. Includes: MUZEUM, SZTUKI, HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO, ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE, CENTRALNE MUZEUM WŁO-KIENNICWA, EWOLUCIONIZMU

Table with columns for zoo and cinema names and showtimes. Includes: ZOO, KINA, BALTYK, IWANOWO, POLONIA, LUTNIA, PRZEDWIOŚNIE, WISŁA, WOLNOŚĆ

Table with columns for cinema names and showtimes. Includes: WŁOKNIARZ, ZACHETA, STYLÓWY-LETNIE, TATRY-LETNIE, LDK, STUDIO, GDYNIA, TATRY

Uff... jak gorąco!



Fot.: A. Wach

Nowy ośrodek sobotnio-niedzielnego wypoczynku dla załogi PFN

Już niedługo załoga Pabianickiej Fabryki Narzędzi będzie mogła korzystać z sobotnio-niedzielnego ośrodka wypoczynku we własnym ośrodku.

Ośrodek ten o powierzchni ponad 20 tys. m kw. znajduje się w województwie wrocławskim w odległości 102 km od Pabianic. Sąsiedztwo lasów i jeziora pozwoli organizatorom wypoczynku na znaczne jego uatrakcyjnienie. Pierwsze grupy pracowników „Pafany” wyjadą do ośrodka w sierpniu br. (now.)

Za brudy zamknięto sklep

Jak nas informuje Stacja San-Epid. 14 bm. został zamknięty sklep nr 14 w Łodzi przy ul. Nowotki 131. W sklepie tym w czasie kontroli stwierdzono anty-sanitarny stan pomieszczeń i urządzeń oraz obecność... prusaków i much. (!)

Advertisement for 'Drogi Reflektorku!' featuring a cartoon character and text about road signs and safety.

Advertisement for 'W NASZYM REFLEKTORZE' featuring a cartoon character and text about road signs and safety.

DIŻURY APTEK Sporna 83, Gdańska 90, Narutowicza 6 (boks), Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53 a, Obr. Stalingradu 15.

DIŻURY SZPITALI Szpital im. H. Wolf (Ląglewnicka 3430), dzielnica Bałuty oraz dzielnica Widzew.

DIŻURY SZPITALI Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) - dzielnica Górna - poradnie K. ul. Rzgowska, Lokatorska, Odrzańska, Cieszkowskiego, gmina Rzgów oraz gmina Andrespol.

DIŻURY SZPITALI Szpital im. Madurowicza (M. Fornańskiej 37) - dzielnica Poleśie, z dzielnicy Górna Poradnia K. Przybyszewskiego 32, Konstantynów oraz gmina Brójce.

DIŻURY SZPITALI Instytut Pol-Gin. AM Polonołztwo (Sterlinga 13) Ginekologia (Curle-Skłodowskiej 15) - Dzielnica Śródmieście, dzielnica Górna - poradnie K. ul. Felińskiego i Zapolskiej oraz gmina Nowosolna

DIŻURY SZPITALI Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 79), Górna - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14), Poleśie Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście - Szpital im. Pastera (Wiewur 19), Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

DIŻURY SZPITALI Chirurgia urazowa - Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30) Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Larwngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

DIŻURY SZPITALI Chirurgia i inwazyjologia dziecięca - Instytut Pediatrii AM (S-corna 38/50) Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

DIŻURY SZPITALI Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Ceresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 656-66. Ogólnolódzki Telefonny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 618-18 czynny jest w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA - 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę.

ŁDK i „Dziennik” zapraszają na hiszpańskie filmy



Trwa przegląd filmów hiszpańskich. Od dziś w kinie ŁDK prezentowany jest trzeci z kolei, film Victora Ericse „Duch roju”. To debiut reżyserski znanego krytyka. Akcja toczy się w Hiszpanii w 1940 r. Bohaterkami filmu są dwie dziewczynki. Ich poetyckie impresje wywołane filmami ze słynnym Frankensteinem służą wielu ważkim refleksjom politycznym. „Duch roju” otrzymał Złoty Muszki na MFF w San Sebastian w 1973. Szczególnie wysoko oceniono zdjęcia L. Cuadrado i kreacje aktorskie Any Torren i Isabel Telleri. Film ten nie był jeszcze prezentowany na polskich ekranach.

20—22 bm. ostatni z przygotowanych filmów „Polowanie”. To jeden z najgłośniejszych obrazów C. Saurya. Twórcza stara się ukazać prawdziwe oblicze hiszpańskiego drobnomieszczaństwa. Zapraszamy więc do kina ŁDK na specjalny antygorkowy przegląd filmów hiszpańskich.

R.G.

OBYCZAJE

Artyści i junta

Od wojskowego przewrotu we wrześniu 1973 r., wielu chilijskich intelektualistów zostało poddanych represjom junty Pinocheta. Dotychczas przebywają w więzieniach, bez wyroku sądowego, m. in. znana aktorka teatralna Sara Astica, autor zdjęć wielu filmów Jorge Müller i młoda aktorka filmowa Carmen Bueno. Niektórym jednak udało się wydostać za granicę, gdzie kontynuują swą pracę artystyczną. Należy do nich reżyser filmowy Miguel Littin. Przebywa on w Meksyku, gdzie kończy właśnie pracę nad filmem „Akta sprawy Marusi”. Dzieło ukazuje walkę górników zagłębia saletry w Chile, w początkach XX wieku, kiedy rodził się w tym kraju ruch robotniczy. Na konferencji prasowej w stolicy Meksyku, Miguel Littin zapowiedział do meksykańskich intelektualistów oraz związków zawodowych, o podjęcie kampanii w obronę chilijskich artystów, którzy przebywają w obozach koncentracji.

Kłopoty Claudi Cardinale

Od czasu, gdy Claudia Cardinale (36 lat) opuściła męża i związała się z reżyserem Pasquale Squitieri, znajduje się na stopie wojennej z prasą. — Wiele się mówi o emancypacji kobiet, ale jeśli któraś potraktuje to poważnie, wówczas otczenie napada na nią brutalnie — ukarza się aktorka. Szczególnie o burzono jest, że prasa ciągle wlezała do „swych” intymnych jej życia. Patricia (36 lat). Patrick miał niedawno wypadek motocyklowy i gazety pisały: „Winną jest matka”. — Dawano do zrozumienia, że spadł z motocykla na skutek zaniedbań matki. Ja jednak opuściłam producenta Cristaldiego, a nie Patricka — mówi Cardinale. — Patrick sam podjął decyzję: wprowadził się do swego przybranego ojca, Cristaldiego. Dotychczas C. C. nie ulawniła nazwiska ojca jej syna. Do końca 1976 r. Claudi Cardinale obowiązuje kontrakt zawarty z jej byłym małżonkiem i nie może nakrecać filmów z innymi producentami. Gwiazda nie przejmuje się tym. Mówi: „Przez ostatnie 15 lat pokazywano mnie jako „kociaka”. Jestem jednak kobietą, która chce iść własną drogą”.

(rg)

Radziecko-amerykańskie spotkanie w kosmosie, pierwszy wspólny eksperyment orbitalny podjęty przez dwa mocarstwa kosmiczne to temat nasionujący obecnie chyba wszystkich. Już wcześniej cała praca publikowała szczegółową przygotowań do wyprawy, omawiano epokowe znaczenie eksperymentu, a obecnie na pierwszych stronach gazet znaleźć można relacje z przebiegu lotu „Sojuz” i „Apolo”.

Jak wykazała niedawna, poświęcona temu tematowi audycja telewizyjna, wyprawa pobudziła zainteresowanie naszego społeczeństwa sprawami kosmonautyki i badań kosmicznych. Sporo naszych Czytelników również nadsyła pytania związane z problemami astronautyki i 10-letnią historią badań kosmosu.

Z KOSMODROMU BAJKONUR...

Na wiele z tych pytań przyniesie z pewnością odpowiedź znajdująca się już w księgarni i wydana przez Krajową Agencję Wydawniczą w ilości 90 tys. egzemplarzy — praca Jerzego Rakowskiego pt. „15 lipca 1975 r. o godz. 15.37 z kosmodromu Bajkonur...”

Autor — od maja 1972 roku stały korespondent „Sztandar Młodych” w Moskwie — miał możliwość obserwowania przygotowań do epokowego wydarzenia nie tylko w historii podboju kosmosu czyli eksperymentu „Sojuz — Apollo”. Prezentowane w tomiku (cena 12 zł) materiały — reportaże, relacje, wywiady — pochodzące także z wcześniejszego okresu, przyniosą szereg informacji na temat spotkania w kosmosie, pracy radzieckiego centrum kierowania lotem, ciekawe materiały z historii lotów kosmicznych ludzkości, kosmicznej mody i kosmicznego menu. W sumie jest to z pewnością pozycja wydawnicza jak najbardziej na czasie.

(s)

Szkoły w remoncie, czyli

Dla wprowadzenia w okresie kanikuły atmosfery pewnego ożywienia i napięcia warto chyba sięgnąć po tradycyjnę i wielce bulwersującą (głównie dyrektorów szkół, nauczycieli i władze oświatowe) temat remontów szkolnych. Temat jest bowiem z rządu tych zapalnych, gromadzi w sobie niemal bólazek i kłopotów, a wracając co roku latem na łamy gazet przynosi także pytanie: może tym razem będzie lepiej, obejdzie się bez „poślizgów”, posylnia dzieci po naukę do szkoły w której jeszcze w najlepsze buszują malarze, elektrycy, stolarze itp. itd.

Problem remontów szkolnych opiera się zwykle na dwóch sprawach: owym tytułowym Anku czyli fachowcach do pracy, których nieobecność na budowie jest częstym powodem ciągnięcia się w ślimaczym tempie robót oraz wapna, które symbolizuje mnogość rozmaitych materiałów budowlanych — brakujących chwilowo lub przez czas dłuższy co stanowi dobitny argument przy wyjaśnianiu przyczyny „poślizgów”.

A jak będzie w tym roku? Po przykłady zwróciliśmy się tym razem do inspektora szkolnego dzielnicy Polesie — pani Aleksandry Skoniecznej i jej zastępcy p. Przemysława Wojciszewskiego.

— Powinno być lepiej — padła odpowiedź. Część robót związanych z remontami kapitalnymi poleskich szkół zaczęła się bowiem wcześniej niż zwykle. W miarę możliwości staraliśmy się jak najszybciej udostępnić nasze placówki budowlanym, aby przyspieszyć ruszenie „frontu robót” i wykorzystać zapal wykonawców.

W końcu czerwca dyrektorzy szkół spotkali się zresztą razem z przedstawicielami wykonawców, którzy solennie (i na piśmie) przyrzekli wykonać wszystkie roboty w terminie bez usterek.

Jest tych robót sporo. W sumie wartość prac jakie mają zostać wykonane przy remontach kapitalnych poleskich szkół sięga 9 milionów złotych. Za te pieniądze wyremontowane ma zostać 11 placówek oświatowo-wychowawczych, z czego w dwóch, ze względu na zakres prac, remonty rozłożony został na dwa lata, a pozostałe oddane będą do użytku w terminie do 15 sierpnia. Mowa naturalnie o robotach wewnętrznych. Pewne prace zewnętrzne jak ogradzanie terenu, uzupełnianie elewacji itp., które nie stana na

przeszkodzić w rozpoczęciu lekcji będą — w razie potrzeby — kontynuowane w terminie późniejszym.

Co już zrobiono?
W zasadzie zakończono prace w szkole nr 90, która remontują pracownicy MPBK nr 3 i przedszkole nr 112. Nie budzą także obaw przebieg prac w szkole nr 36 przechodzącej właśnie do gruntowna modernizacji (kosztów 1,5 mln zł) — gdzie praca fachowcy ze sp-ni „Kotto-Budo-Montaż” i „Elektryk”. Długością także końca prace remontowe w przedszkolu nr 53, które wykonuje sp-nia „Nowotko”.

Jak wykazują jednak ilustracje przeprowadzone co tydzień przez pracowników Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury dzielnicy Polesie — kuleje natomiast robota w szkole nr 91, gdzie wspomniane już MPBK nr 3 tłumaczył opóźnienia w pracach remontowych brakiem niezbędnych opraw do instalacji elektrycznej. W szkole nr 169, która powierzono oświe „Kotto Budo-Montaż” także robota nie bali się w rekach. Nie bardzo zresztą ma komu. Kontrolerzy donoszą bowiem o ciągłym

„ANTEK - WAPNO!”

braku na placu budowy odpowiedniej ilości malarzy i murarzy. Jeżeli sytuacja się nie poprawi z terminem może być kruczo!

W przedszkolu nr 12 przy ul. Daniłowskiego gdzie pracują m. in. fachowcy ze sp-ni „Motor” — opóźnieniu uległy roboty elektryczne, a przedstawiciele Budowlanej Sp-ni Rzemieślniczej narzekają (niestety nie bez podstaw) iż przestoje powoduje brak cementu, wapna, itp.

W sumie — jak widać — choć remontowy obraz na Polesiu nie jest czarny to i do atrakcyjnej różnorodności co nieco mu brakuje. Władze oświatowe, dyrekcje szkół i komitety rodzicielskie robia co mogą by dopingując wykonawców do czynu. Tym ostatnim dedykujemy więc i naszą prośbę o terminową i solidną robotę mając nadzieję, że obejdzie się w tym roku bez wymówek za złamanie, i solenne tylko na papierze, przysięgi.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Trzy razy Teatr Wielki

Zanim zacznie się przerwa urlopową, Teatr Wielki ma jeszcze dla swych bywalców trzy spektakle.

Ponieważ tuż po premierze „Barona egiptńskiego” zespół wyjechał na gościnne występy do Sopotu, zaprezentuje ponownie to popularne dzieło J. Straussa 19 i 20 bm (sobota i niedziela). Sezon w naszej operze zakończy „Krakowiaczy i górale” we wtorek, 22 lipca. Przerwa urlopową trwać będzie od 23 bm. do 13 września.

(rg)

O dziewczynach i maszynach



Dziewczyna ze zdjęcia pracuje w Zakładach Marchlewskiego. To jedna z wielu bohaterki fotografów, które znaleźdźcie na wystawie zatytułowanej „Ludzie pracy łódzkiego przemysłu”. Ekspozycja powstała staraniem Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego, a jej autorami są: Zenon Gorzkiewicz, Tadeusz Krzeminski, Włodzisław Małek, Paweł Marchewka, Roman Michalczyk i Piotr Tomczyk. Wystawa jest efektem kontaktów nawiązanych przez LTF z wieloma przedsiębiorstwami w ramach sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką.

Fotograficy gościli w zakładach „Obrońców Pokoju”, „Marchlewskiego”, „Strzelczyka”, w „Fonice”, „Olimpii” i RSW „Prasa — Książka — Ruch”. W swoich pracach przekazali dzisiejszy wygląd tych przedsiębiorstw, impresje ze zwykłego, roboczego dnia. Choć w tych wszystkich fotografach jest widać wypełniają ludzi Bohaterowie prezentowanych prac skupieni, pochyleni nad warsztatem, twarze młode i stare, ręce spracowane i te z niewielkimi jeszcze śladami ciężkiej roboty. Przymiotem oczywiście łódzkie dziewczyny. Nie zabrakło także dzieć przekazyjących swoista urodę plantaniny nitek, metalowych okrawków. Prace prezentowane w salonie przy ul. Piotrkowskiej 102 nie epatują wyznaną formą, nie o to zresztą chodziło autorom, są przede wszystkim dokumentem dzisiejszego dnia w łódzkich zakładach, kreślą kształt współczesnej pracy w przemyśle. Autorzy okazali się wnikliwymi obserwatorami, z ogromną serdecznością i sympatią realizującymi temat „Ludzie pracy łódzkiego przemysłu”.

Kontakt nawiązany przez fotografów z pracownikami fabryk ma szansę pomysłowego rozwoju. Wiele jest wszak zwolenników fotograficznego obrazu. Bohaterowie będą na pewno także chcieli wiedzieć jak widzi ich artysta.

JERZY URBANKIEWICZ

(rg)

Fot.: W. Małek

Precyzyjne urządzenia dla statków powstały w Łodzi

Poszyły w zapomnienie czasy romantyzmu na morzu. Przedwzrostne przygody żeglarzy wynikające z niedoskonałości przyrządów nawigacyjnych. Stosowane wówczas: kompas, sekstant i rozsuwana luneta wymagały uzupełnienia doświadczeniem „wilków morskich”. Dziś zmalała rola owych mitycznych „szóstych zmysłów”. Przejęła ją automat. Ale automaty również się psują. Trzeba je kontrolować. Robią to inne aparaty działające samoczynnie. Ich rola w nawigacji jest ogromna, kupowaliśmy je więc za granicą, płacąc dość drogo — w dewizach.

Stan ten uległ zmianie za sprawą grupy inżynierów łódzkich, pracujących w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów, pod kierunkiem doc. dr M. Jadczyka.

Aczkolwiek przestrzeń dzieląca nasze miasto od polskich stoczni jest dość znaczna, stworzenie takiego „wykrywacza awarii” zlecono łódzkiemu oddziałowi Instytutu, słusznie wnioskując z jego wcześniejszych osiągnięć, że i tym razem nie zawiodą. I rzeczywiście, już dwa lata temu poszła w morze ASA-01 czyli alarmowa sygnalizacja awarii, a nieco później CPS-1 (stacyjka pomiarowo-sygnalizacyjna). Okazało się, że wyprodukowanie pojedynczych egzemplarzy w Stacji Doświadczalnej Instytutu nie wychodzi drożej niż zakup za granicą (tyle, że w złotychkach!) kiedy zaś ruszy produkcja seryjna, koszt będzie znacznie niższy. Za osiągnięcia te zespół doc. Jadczyka otrzymał doroczną nagrodę NOT.

Co to jest CPS?

Jak wiadomo, urządzenia decydujące o

ruchu i pracy statku działają w warunkach określonych temperatur, ciśnienia, przepływu cieczy. Aby wiedzieć, że parametry zostały przekroczone, trzeba je ustawić na miarę. Właśnie CPS-1 jest urządzeniem, które przy pomocy czujników analogowych mierzy, kontroluje, a w razie potrzeby alarmuje. W sercu statku — tzn. w centrali manewrowo-kontrolnej stoi aparat, na powierzchni którego zapala się czasem pulsujące światło — sygnał awarii, albo sygnał ostrzegający o przekroczeniu jakiejś wielkości. Obsługa statku „kwituje alarm” nacisnięciem przycisku, oddad światło ciagle ostrzeże, że usterek nie usunieto. Zgasznie, kiedy praca urządzeń wróci do normy. Wystarczy np. by nieco opadła tempe-

Natomiast ASA-01 nie dokonuje pomiarów, a kontroluje działanie urządzeń na statku w pełni automatyzowanym. Zbiera informacje z całego statku, informuje nawet o takich szczegółach jak fakt obecności lub nieobecności człowieka w określonym punkcie. Wyposażone są w większą niż CSP ilość czujników. A poza tym — ASA pracuje już od dwóch lat, najmniej w 32 egzemplarzach. Uzyskała najwyższe wymagane atestaty towarzyszą rejestracji. Tzn. można w nie wyposażać statki produkowane dla armatorów zachodnich.

Oba systemy: CPS-1 i ASA-01 tworzą

„ASA” I JEJ SIOSTRY

ratura spalin któregoś z kilkunastu cylindrów silnika, CPS tej niesprawności nie znieśnie.

Na rynku światowym pojawił się więc konkurent dla urządzeń pomiarowo-kontrolnych produkowanych dotąd wyłącznie przez firmę w RFN i drugą w Norwegii. Na pierwszym polskim statku wyposażonym w CPS popłynął przedstawiciel łódzkiego Instytutu i przedstawiciel „Polskiego Rejestru Statków”. Próby wypadły pomyślnie, urządzenie zyskało certyfikat. Nie tylko polski. Spełnia bowiem warunki wymagane przez wszystkie towarzystwa klasyfikacyjne, a obok PRS należą do nich „Lloyd’s Register of Shipping” i holenderski „Veritas”.

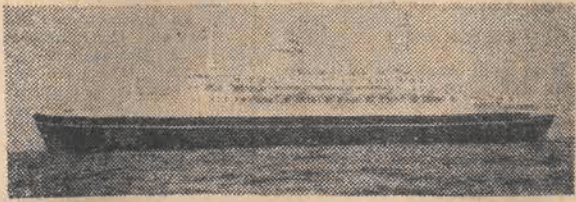
razem system SSP-101 i wspomniana nagroda NOT przypadła zespołowi za tak pomyślną całość konstrukcji.

Oprócz kierownika zespołu — doc. Jadczyka wszyscy inżynierowie uczestniczący w jej opracowaniu, są absolwentami kierunku automatyzacji na Politechnice Łódzkiej. Kiedy wyraził przypuszczenie, że prof. dr W. Pelczewski musi być dumny z takiego sukcesu swoich wychowanków, doc. Jadczyk powiedział: „Prof. Pelczewski tak się przyzywał do sukcesów swoich wychowanków, że uzna to za naturalne”. Ważne, że zrobili to ludzie młodzi. Ważne, że pracując w swojej własnej dziedzinie automatyki, podejmują tematy z różnych dziedzin techniki. Są w Polsce zespoły specjalizujące się w obmyślaniu urzą-

egzemplarze CPS i ASA wykonano w Łodzi w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Automatyki, to rozwinięcie nieco większej produkcji jest tu niemożliwe ze względu na brak miejsca. Nie mogą też tego robić Zakłady Mechaniki Precyzyjnej przy ul. Wigury, gdyż i tam jest ciasno. W związku z tym produkcję podejmą Wielkopolskie Zakłady Doświadczalne we Wrześni.

Jeśli zaś idzie o Oddział Łódzki Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów, to ulega on likwidacji. Autorowi niniejszego artykułu nie udało się pomimo wysiłków ustalić, dlaczego likwiduje się instytucje, której działalność w świetle przytoczonych informacji, jest nader pożyteczna.

POLSKIE LINIE OCEANICZNE
informują, że w okresie Nowego Roku i Karnawału 1975/1976
statek pasażerski



„STEFAN BATORY”

odbędzie 3 wycieczki na WYSPY KANARYJSKIE, zawijając do kilku egzotycznych portów:

- 1. 20 grudnia 1975 r. — 7 stycznia 1976 r. — z Gdyni statkiem powróci pociągami z Rotterdamu.
- 2. 5 stycznia — 22 stycznia 1976 r. — dojazd pociągami do Rotterdamu i powrót.
- 3. 20 stycznia — 7 lutego 1976 r. — pociągami do Rotterdamu i powrót statkiem.

Wybierz jedną z wycieczek, a możesz być pewny, że cieszyć Cię będzie urok morskiej podróży, przyjacielska atmosfera otoczenia, komfort pomieszczeń, doskonała kuchnia, wzorowa obsługa i liczne rozrywki — na pokładzie Twojego pływającego hotelu **STEFAN BATORY**.

Szczegółowych informacji udziela:

POLSKIE LINIE OCEANICZNE
w Szczecinie, Warszawie i Gdyni, oraz Oddziały Wojewódzkie
PBP „ORBIS”

2733-k

**W TYM TYGODNIU
PRZEDŁUŻONE GODZINY SPRZEDAŻY**

w sklepach
LÓDZKIEGO

**PRZEDSIĘBIORSTWA
HANDLU ODZIEŻĄ**

„OTEX”

Dzisiaj — 17 bm. w godzinach 10–19
Hale Targowe w godz. 9–18.

W dniach 18 i 19 bm. w godzinach 10–20,
Hale Targowe w godz. 9–19.

W dniu 21 lipca można dokonać zakupów w
DH „Teofil”, ul. Aleksandrowska 38

i w sklepie
„Parada” — Piotrkowska 87

W GODZINACH 9–14.

ZAPRASZAMY.

2845-k

**668 SZTUK FOTELI
TAPICEROWANYCH**

z widowni teatru
posiada do sprzedania
— po przystępnej cenie
PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY W ŁÓDZI,
ul. Obr. Stalingradu 21.

Blizszych informacji udziela
dział gospodarczy, tel. 238-69
lub 325-39.

2716-k

NOWY SPIS TELEFONÓW

W związku z nowym podziałem terytorialnym kraju
i z nową organizacją administracji państwowej,
Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Łodzi
prosi abonentów
o nadsyłanie nowych materiałów do przygotowywanego spisu telefonicznego dla Województwa
Miejskiego Łódź do dnia 31 lipca br. na adres:

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji
Łódź, al. Kościuszki 12,
Redakcja Spisów Telefonów.

2752-k

**ZAPISY
SZKOŁA MISTRZÓW
DLA PRACUJĄCYCH**

**Łódzkiego Zjednoczenia
Budownictwa**
przyjmuje zapisy na rok szkolny
1975/1976.

O przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci posiadający:

- ♦ świadectwo ukończenia ZSB, uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- ♦ minimum 5 lat stażu w danym zawodzie (do stażu wlicza się okres nauki w ZSB).

Nauka trwa 1 rok.

Absolwenci otrzymują dyplom mistrzowski i świadectwo upoważniające do przyjęcia do II klasy technikum bez egzaminu. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły w Łodzi, ul. Siemiradzkiego 4/8. Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracownicy przedsiębiorstw podległych Łódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa.

1953-k

KUPIĘ szczyziarską (psa) — brązowego pudła lub złotego spaniela. Tel. 665-35 po 18 12321 g

ŁÓDŹ — GOSPODARSTWO 1,5 ha ziemi (trzy szklarnie, budynki nowe) sprzedam. Oferty „13372” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM działkę ogrodzoną, Pabianice. Tel. 36-83 12128 g

KUPIĘ „Poradnik Inżyniera Mechanika” 3 tomy. Oferty „12387” Prasa, Piotrkowska 96

CIĄTKARNIĘ w centrum Bydgoszczy nowoczesnie urządzonej z powodu choroby sprzedam. Wiadomość: J. Lewandowski, Powst. Wielkopolskich 13a, m. 24, 85-086 Bydgoszcz 2743 k

SPRZEDAM piaski — raterki. Obr. Stalingradu 3, m. 42, parter 12331 g

KAMERA „Kware-5” prawie nowa — pilnie sprzedam. Bielska 20, wtorki, czwartki, soboty 16–18 12311 g

SONY — radiomagnetofon kasety — model CF-150 oraz golarki „Braun” — sixtant 6006 i 9098 sprzedam (chętne za bony). Wiadomość: Gdańska 125, tel. 674-97, po 17, Józefiak 12296 g

DOM własnościowy (Dolty) sprzedam, woje 100 m — na zamiane M-4 bloki. Oferty „12288” Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO rolne — 4 ha koło Ujazdu sprzedam. Przedzaliniana 28, m. 1 12657 g



„**TRABANTA** 601” sprzedam. Czytelnicza 26 12344 g

„**SYRENE** 165” sprzedam (silnik do remontu). Małarska 6, boczna Franciszkańskiej 12329 g

„**MOSKWICZA** 407” po wypadku w całości lub na części sprzedam. Łódz-Stożki, Jesienna 28, po godz. 17 12328 g

PILNIE sprzedam „Skodę 1000-MB. Wiadomość: tel. 473-67 12309 g

„**DACIA**” — białe, nowe, tylny, nowy odstepie okazyjnie. Tel. 908-06 12302 g

„**HANOMAG**” 1,5 t — ciężarowy — sprzedam. Tuwima — parking róg Sienkiewicza 12242 g

„**P-70**”, „**Gazela**” — sprzedam. Tel. 467-87 12331 g

„**FIATA** 125 p — 1500” rok produkcji listopad 1973 z powodu wyjazdu sprzedam. Łódź, ul. Przejazdowa 25, m. 30, po godz. 18 12230 g

„**SIMCA**” 1940 r. „Zastava” — sprzedam. Grzełek. Rewolucji 1905 nr 11, m. 18 12228 g

SPRZEDAM „**FIATA** 127 p”. Tel. 985-97 12222 g

„**ZASTAWA** 750” — stan bardzo dobry — sprzedam. Główna 15, po godz. 15 12267 g

„**RENAULTA** — Dauphine”, „**Skodę** — Octavie” sprzedam. Ul. Tkacka 1a, po godz. 16 12256 g

„**BMW** 1800” (1966) pilnie sprzedam. Małachowski 62, po godz. 17 12247 g

PRZYDZIAŁ na „**FIATA** 126 p” odbiór „Polmozybi” — październik br. — odstąpienie lub zamienie na przydział „Wartburga”, „Skody”, „Zaporożca” — poważne oferty „12245” Prasa, Piotrkowska 96

„**SKODĘ** S-1000-L” po 12.500 km — sprzedam. Tuyska 53, tel. 494-53 12445 g

„**FIATA** 125 p — 1500” — (wrzesień 1974) — zamienie na „**FIATA** 126 p” nowego. Tel. 436-64 11871 g

„**FIATA** 126” — sprzedam. Gnieźnińska 11, m. 26 11851 g

„**TRABANTA** 601” sprzedam. Śląska 43 12431 g

„**RENAULTA** 10” (1967, 89.000 km) sprzedam. Ogłądać: Nowogrodzka 33, po 16 12336 g

MOTOCYKL z koszem K-750 sprzedam, Truskawka 24 (Radogoszcz)

„**SYRENE** 164” (rok 1970) sprzedam pierwszy właściciel. Brzeziny k. Łodzi, Matuszewskiego 1-35. Tel. 127245, ogłądać po 16 12163 g

SPRZEDAM „**Wartburga** 353” Sporna 87 A, m. 5 12676 g



MŁODE małżeństwo bezdzietne członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokój. Oferty „12395” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE nieumeblowanego pokoju. Oferty „12398” Prasa, Piotrkowska 96

NIEPALĄCA współlokatorce przyjąć do pokoju. Oferty „12343” Prasa, Piotrkowska 96

PKS PRZEWÓZ ŁADUNKÓW NA ZGŁOSZENIE TELEFONICZNE PKS

Państwowa Komunikacja Samochodowa na zlecenie usługobiorców w Łodzi przewiezie z miast wojewódzkich i innych miejscowości ładunki całopojazdowe — podatne do przewozu pojazdami krytymi do m. Łodzi.

Zlecenia przyjmuje III Oddział PKS w Łodzi, ul. Gibalskiego 2/4.
TELEFON 729-80 i 773-25.

PKS w Łodzi posiada także możliwości wywozu masy towarowej z Łodzi do odbiorców na terenie całego kraju za pośrednictwem

WOJEWÓDZKIEJ DYSPOZYTORNI PKS

w ramach wykorzystania próżnych przebiegów pojazdów PKS.

**Zlecenia telefoniczne przyjmuje
WOJEWÓDZKA**

DYSPOZYTORNI PKS
telefon 613-70 lub 622-73.

Zarząd WP PKS w Łodzi

2554-k

M-4 — Osiedle Stefana, zamienie na równorzędne działka Górna i Widzew. Oferty „12342” Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ — blok (33 m) — Widzew zamienie na podobną — Górna lub większe — stare budownictwo — Śródmieście. Oferty „12334” Prasa, Piotrkowska 96

KOLUSZKI względnie okolicę — poszukuje pokoju od 20 sierpnia — płatne z góry za rok. Tel. 370-22 lub oferty „12312” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU poszukuje mężczyzna. Oferty „12285” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE 54 m kw. bez wygód z ogrodem, zamienie na podobne w Łodzi, najchętniej Polesie, Julianów, Pabianice. Pojazd oferty „12312” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ M-2 — lub kawalerkę — działka Dolty. Oferty „12324” Prasa, Piotrkowska 96

SZCZECINEK k. Koszalin — M-3 — kwaterynko-we, zamienie na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Złotowska 51, m. 2 122229 g

PABIANICE — sprzedam własnościową, spłaconą kawalerkę (20,6 m). Oferty „12360” Prasa, Piotrkowska 96

WOLNY pokój z wygodami, telefonem dla studentów. Oferty „11796” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo pracujące poszukuje pokoju lub mieszkania. Tel. 253-23 12924 g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkanie w Łodzi, w kilka lat. Oferty „11801” Prasa, Piotrkowska 96

ADWOKAT z żoną poszukuje samodzielniego mieszkania. Tel. 823-78 12345 g

M-3 własnościowe, rozkładowe kupię. Tel. 612-39 12208 g

POSZUKUJE samodzielniego mieszkania (pokoju). Tel. 888-63 12637 g



DR. ZIOMKOWSKI — skórze, wenerologiczne 16-19 — Piotrkowska 96 11613 g

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44. I p. reelektroterapia, przyjmuję cała doba (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerologicznych i leczy bezpłatnie 2672 k

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14-18 10996 g

CYPERLING — specjalista ginekolog 16-18, PKWN 4 Tel. 240-17 11079 g

POSZUKUJE jednego miejsca w samochodzie na wyjazd do Bułgarii — 15 sierpnia. Tel. 934-97, po 17 12200 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia, Mgr Blus. Tel. 419-17, pokój 818 12153 g

MATEMATYKI ucze. Tel. Łódź: 353-87 lub Piotrków 55-86, Trajdos 12304 g

DO RUMUNI „**FIATem**” zabiorę 2 osoby z małym bagażem, od 1-20 VIII. Tel. 240-55 12329 g

CYKLINOWANIE mechaniczne, lakierowanie. Kluczyński. Tel. 206-03 12071 g

DO dobrze prosperującego zakładu w Śródmieściu, pierwsze wspólnota. Oferty „12281” Prasa, Piotrkowska 96

DO wynajęcia letnisko — dwuosobowy pokój w Głownie — przy lesie. Łódź, Wrześnińska 104, m. 88 12294 g

POTRZEBNA gospośnia do 3-osobowej rodziny. Tel. 443-28 12387 g

POTRZEBNA pomoc do 6-letniego dziecka. Tel. 370-77 12353 g

POMOC do dziecka 1,5 roku potrzebna. Kochanowskiego 5, m. 31, po rodz. 17 12427 g

MECHANIKA samochodowego, blacharza oraz ucznia przyjmę. Warunki dobre. Oferty „12319” Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDZKIE Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego Zakład nr 1 w Łodzi unieważnia zastrzeżenie piętaki i treści: „przed” „196”, „151”, „145”, „139”, „176”, „136”, „180”, „12319” — Zakład Nr. 1 Łódź” 2742 k

U W A G A !

W ŁÓDZKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE USŁUG PRALNICZYCH I ŁAZIENNICZYCH
już od lipca br.



MOŻESZ ODŚWIEŻYĆ ULUBIONY KRAWAT

w niżej podanych punktach przy ul. ul.:

- PIOTRKOWSKA 116,** tel. 303-03
- ARMII CZERWONEJ 4,** tel. 262-52
- SNYCERSKA 3/5,** tel. 789-97

Jednocześnie zlecić możesz w punktach usługowych

APRETUROWANIE GARDEROBY,

które polepsza walory użytkowe odzieży i chronią ją przed zabrudzeniem.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług gwarantujemy dobrą jakość ich wykonania.

W DNIU 27 czerwca br. pozostawiono w bagażniku taksówki — Warszawa — 203” — na trasie ul. Chrobrego 28 — Urzędnicza — Piotrkowska 43 — butle 5 l do gazu płynnego. Uprzejmie proszę o zwrot: ul. Bratysławska 7, m. 34 W. Uduł. 12434 g

KONSUMY PPH unieważnia zagubioną odczynkę o brzmieniu: „P.P.H. „Konsumy” Bufet 31”

UNIwersYTET Łódzki unieważnia zagubioną legitymację służbową nr 1076 wydaną przez UPT Łódź-2 12244 g

DANUTA ZDANOWICZ, zgubiła leg. studencką 21547 wyd. przez PL Wydział Włókienniczy 12106 g

ZGUBIONO kwit komisy „Desy” w Łodzi na nazwisko Jerzy Kwas, Brydżowa 10 12546 g

U kogo zgąśnie światło?

1. W dniach od 27 lipca do 21 sierpnia br. w godz. od 6.30 do 17 ulice: Krakowska od Namiotowej do Cyganki, Cyganka, Rowerowa, Gostogów do Krakowskiej do Spadochroniarzy, Namiotowa, Tobruk, Pienska i Spadochroniarzy od Namiotowej do Złotna.
2. W dniu 25 lipca br. w godz. j.w. ulice: Grabieniec od Rabińskiej do Rojnej, Rabińska od Kwiatowej do Podjazdowej, Trafcowa od Rabińskiej do Lubuskiej, Ciaplarna, Podjazdowa, Złotno od Leśniakowej do Huty Jagodnica, Stare Złotno i Jagodnica.
3. W dniach od 23 lipca do 23 sierpnia br. w godz. j.w. ulice: Chocianowicka, Zamiejska i przyległe.
4. W dniach od 2 do 10 sierpnia br. w godz. jak wyżej ulice: Promienna, Platynowa, Cynowa, Mineralna, Kocunia i Księżycowa.



Państwowy Ośrodek Maszynowy w Rąbieniu k. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wybudowanie budynku dwukondygnacyjnego tradycyjnego wieżowej stacji transformatora o kubaturze 108 m sześć. w Zakładzie Rąbień wg dokumentacji projektowo-kosztorysowej WSTLp20-30/400 w terminie do dn. 30 września 1975 r. Dokumentacja do wglądu w sekretariacie przedsiębiorstwa w godz. 8–15 każdego dnia. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i jednostki gospodarki nie uspołecznionej. Wszelkich informacji udziela gł. mechanik, tel. 985-37 wewn. 21. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać w sekretariacie pod w.w. adresem do dn. 30 lipca br. Komisja otwarcie ofert nastąpi dn. 31 lipca br. w gabinecie dyrektora przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn. 12323-k

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Sz. Harnama „RENA — KORD” w Łodzi, ul. Kilińskiego 2 ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórki:

1. Budynku wolno stojącego, mieszkalnego, drewnianego, 1-kondygnacyjnego o kubaturze 774 m sześć, znajdującego się na posesji przy ul. Smugowej 35, nr inw. 163/49.
2. Budynku wolno stojącego, mieszkalnego, drewnianego, 2-kondygnacyjnego, o kubaturze 357 m sześć, znajdującego się przy ul. Smugowej 35, nr inw. 163/51.
3. Budynku wolno stojącego, mieszkalnego, drewnianego, 1-kondygnacyjnego o kubaturze 323 m sześć, znajdującego się na posesji przy ul. Smugowej 17/19, nr inw. 163/46.
4. Budynku wolno stojącego, mieszkalnego, murowanego, 1-kondygnacyjnego, o kubaturze 217 m sześć, znajdującego się na posesji przy ul. Smugowej 17/19, nr inw. 163/47.
5. Budynku wolno stojącego, mieszkalnego, murowanego, 2-kondygnacyjnego o kubaturze 569 m sześć, znajdującego się na posesji przy ul. Smugowej 17/19, nr inw. 163/50.
6. Budynku wolno stojącego, mieszkalnego, drewnianego, 1-kondygnacyjnego, o kubaturze 494 m sześć, znajdującego się na posesji przy ul. Smugowej 17/19, nr inw. 163/48.

Oferent zgłaszający chęć kupna materiałów z rozbiórki, po zapoznaniu się z obiektem i dokumentacją znajdującą się do wglądu w dz. gł. mechanika, Łódź, ul. Smugowa 11, złoży ofertę z podaniem ceny wywoławczej oraz wpłaci wadium w wysokości 1.000 zł w kasie ZPB im. Sz. Harnama Łódź, ul. Kilińskiego 2. Oferent po przejęciu obiektu zobowiązuje się do wykonania rozbiórki obiektu w terminie określonym umową. Oferty z napisem „Rozbiórka” należy składać w terminie 14 dni od daty ogłoszenia się ogłoszenia w dziale adm.-gospodarczym ZPB im. Sz. Harnama, ul. Kilińskiego 2. Otwarcie ofert nastąpi w terminie 14 dni po ogłoszeniu przetargu pod wyżej wymienionym adresem o godz. 10 w gabinecie z-cy dyr. ds. technicznych. Tęteż przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne. Osobom, które wpłaciły wadium i uzyskały budynek do rozbiórki, wadium zostanie zwrócone po zakończeniu robót i uprzątnięciu placu. 1824-k

Mieszkanie w kuli

Austriacki malarz i architekt Edwin Lipurger skonstruował w Kalseldorf oryginalny dom w kształcie kuli. Uprzedzając zarzuty władz budowlanych uważających, że ten typ budynku mieszkalnego nie odpowiada obowiązującym normom, urządził w nim galerię swych prac, a jak wiadomo, światywna sztuka może mieć najdziwniejszy wygląd.

Palacz

Młody rolnik włoski spod Brindisi, Donato Vincenzoni, stanął pewnego dnia na torze, zatrzymał pociąg, po czym poprosił maszynistę o ogień. Wytlumaczył, że przez cały dzień oral, nie spotykając żywej duszy, a ponieważ zapomniał wziąć z domu zapalnika, nie mógł jako nalogowy palacz — długo wytrzymać. Władze były jednak innego zdania i wkrótce Vincenzoni stanął przed sądem, oskarżony przez zarząd kolei o bezpodstawnie zatrzymanie pociągu.

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...



Rekord macierzyństwa

Zadna z żyjących kobiet nie pobiła do tej pory rekordu macierzyństwa, jaki należy do dziś dzień do niezłajanej już od 1872 roku obywatelki Moskwy, Flodory Wasilijewej, która urodziła: 16 razy bliźnięta, 7 razy — trojaczki, a 4 razy — czworaczki. W sumie — do 56 roku życia, wydała na świat 69 dzieci. W uznaniu zasług car był honorowym ojcem chrzestnym ostatniej czwórki.

„Studentka”

Pewien nauczyciel japoński, który bardzo chciał, by jego córka dostała się na ekskluzywny uniwersytet żeński Tsuda w Tokio, w kobiecym przebraniu udał się na egzamin wstępny, nie będąc pewien talentów własnego dziecka. Po szczęśliwym złożeniu egzaminów wezwano go jednak do rektora, gdzie wydała się cała sprawa. Już wcześniej inne kandydatki donosiły egzaminatorom, że „studentka” ta ma męski chód.

Picie zarobkowe

34-letni Anglik Peter Dowdeswell ma jedyny chyba na świecie zawód: żyje z picia piwa, za co od firmy Star Group of Companies, która jest głównym dostawcą piwa do Wielkiej Brytanii, otrzymuje 400 funtów szterlingów miesięcznie. Za piwo nie płaci. Po długich miesiącach studiów na temat estetycznego picia piwa chodził do piwiarni w Londynie, Leeds, Sheffield, w Bristolu i w innych miastach, gdzie wypijając ze smakiem i z gracją ponad litr piwa, zachęca do konsumpcji innych klientów.

Striptiz w... kościele

Każdy uwielbia Boga na swój sposób. Pastor i parafianie niewielkiego kościoła unitarianów w Dallas (Texas) mieli możliwość podziwiania przed głównym ołtarzem występów 20-letniej striptizerki Diany King, która przy dźwiękach bynajmniej nie organów, a płyty z melodiami w stylu „rock” zrzuciła z siebie wszystko, pozostawiając jedynie drobniutki „kilek figowy”. Pełna egzaltacji Diana chciała w czasie swego występu wygłosić kazanie i skłonić „wiernych” do pójścia w swe ślady. „Uwielbiam naturę i miłość. Nie można oddzielić ciała od duszy” — oświadczyła uroczyście tancerka.

W czasie występów Diany King, zgromadzeni zachowali uszobną ciszę, wskazując, że inicjatywa pastora, Billa Nicholasa spotkała się z aprobatą. Oczywiście padło kilka głosów krytycznych, które pastor uznał za niesłusowne. „Strona erotyczna tego seansu nie jest przeciwieństwem grzechem. Ostatecznie wszyscy jesteśmy uświadomieni i nie powinniśmy nam się nasuwać nieprzyzwyczajone skojarzenia” — stwierdził.

Najmłodszy dziadek

29 lat liczy najmłodszy dziadek świata, Michajło Jowanowicz z Jugosławii. Ma on swoistą tradycję rodzinną. Jego dziadek został ojcem w wieku lat trzynastu, gdyż zmusiło go do tego fakty dokonane. Sam Jowanowicz popełnił to samo w czterdziestym roku życia, a jego syn poszedł w ślady ojca.



Uśmiech

wprost
znad...
basenu.

JAF — Radkiewicz

Dziś o Radio

CZWARTEK, 17 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Wakacje z przebojem 9.30 Radziecy żołnierze i zespoły ludowe 10.00 Lato z radiem 11.50 Nie tylko dla kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Koszalin na muzycznej antenie 12.45 Rolnicy kwadrans 13.00 Śpiewa „Siask” 13.15 Dom i my 13.30 Katalog nowości 13.35 Koncert muzyki polskiej 14.00 Sport to zdrowie 14.05 Człowiek i środowisko 14.10 Spotkanie z folklorem 14.35 Lato z muzyką 15.10 Gdy człek w taniec polski 15.20 Estrada przyjaźni 15.00 Wład 16.11 „Suias 6-ciu mostów” 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Młody jazz polski 16.59 Lot Sojuz — Apollo” — dyskusja naukowa 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przeboje non stop 19.00 Wład 19.05 Władziwy polskiego estrad 20.00 Wład 20.05 75 lat muzyki naszego stulecia 21.00 Wład 21.05 Kronika sportowa 21.15 Wład 21.20 Koncerti życzeń 22.00 II wydawnictwa wieczornego 22.15 Filmywa muzyka Ch. Chaplina 22.30 „Anegdota i fakty” — kobiety w Rewolucji Francuskiej 22.45 Recital Ewy Demarczyk 23.00 Wład 23.05 Korepondencja z zagranicy 23.10 Władziwy, bez zobowiązań.

PROGRAM II

8.30 Wład 8.35 Sprawy codzienne 8.55 Muzyka spod strzechy 9.00 A. Rubinstejn — 4 koncerty fortep 10.00 Kronika kulturalna 10.15 Z twórczości młodych kompozytorów polskich 10.40 Nie ma marginesu 11.00 „Radiowy” — gawęda 11.20 Z orkiestra C. Basiego śpiewa J. Rushing 11.30 Wład 11.35 Radiowa poradnia rodzinna 11.40 Choroby we neryczne nads groźne 11.45 Alkohol, alkoholizm, alkohol 11.50 Od Tatr do Bałtyku 12.10 „Metr po metrze” — rep. (L) 12.25 Lwówskie śpiewki i tańce ludowe (L) 12.35 Karuzela rytmów (L) 13.00 „Jak był rodzina” 13.20 Muzyka polskiego baroku 13.30 Wład 13.35 „Opowiadki” 13.55 Mini przegląd folklorystyczny 14.00 Więcej lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie 14.35 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba? 15.00 Radioferie 16.15 Z nagran solistów 16.45 Aktualności łódzkie (L) 17.00 Przypomnijmy laureatów XI Festiwalu Piosenek Radzieckiej (L) 17.25 Z cyklu: „Okolice kultury” (L) 17.35 Słuchamy orkiestr tanecznych (L) 17.55 „Runda z piosenką” (L) 18.10 Radioreklama (L) 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echo dnia 18.40 „Sprzeczności” — Konferencja w Poczdamie — słuch 19.00 Z współczesnej muzyki japońskiej 19.15 Lekcja jęz. angielskiego 19.30 N. Paganini — II Koncert skrzypcowy 20.03 G. Verdi — „Lombardczycy na pierwszej krucjacie” 21.30 Z kraju i ze świata 21.50 Władziwy sportowe 21.55 D. c. opery 23.00 Co piszą o muzyce? 23.20 Piosenki przy gitarze śpiewa Piotr Tor 23.30 Wład 23.35 Co słychać w świecie.

PROGRAM III

9.30 Nasz rok 75. 9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.30 Ekspressem przez świat 10.35 Pod batutą Jerzego Miłanowa 10.50 „Przeklecie miasto” — odc. pow 11.00 Dyskoteka pod gruszą 11.20 Życie rodzinne — magazyn 11.50 Pod batutą Andrzeja Kurylewicza

Mgr **PIOTROWI KOSINSKIEMU** z powodu śmierci

OJCA

wyrazi współczucia składają:

KOLEDZY z ZAKŁADU FIZYKI TEORETYCZNEJ INSTYTUTU FIZYKI UL.

Z powodu śmierci naszego długoletniego pracownika

WAŁAWA OLEWCZYŃSKIEGO

wyrazi serdecznego współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, POP PZPR oraz KOLEZANKI i KOLEDZY z LPBW „DABROWA”

W dniu 15 lipca 1975 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, oparzony św. sakramentami, nasz ukończony Mąż i Szwagier, przeżywszy lat 93

S. + P.

STANISŁAW KOZŁOWSKI

DYPL. ARTYSTA MUZYKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 lipca br. o godz. 15.30 z kaplicy na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrzebi w gabłokim smutku

ZONA, CORKA, ZIEC i WNUCZKA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 15 lipca 1975 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukończona Matka, Babcia i Siostra

S. + P.

IRENA DUDA

z d. PISZCZAKOWSKA LAT 64

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 lipca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. pod wezwaniem św. Antoniego na Mani, o czym zawiadamia pogrzebowa w żalobie

RODZINA

W dniu 14 lipca 1975 r., w 77 roku życia i 49 roku kapłaństwa odszedł do Pawa, wzorowy kapłan i gorliwy duszpasterz

S. + P.

KSIĄDZ PRALAT STANISŁAW SKRZYPCZAK

wieloletni prefekt szkół warszawskich, długoletni proboszcz parafii Bielawy, b. proboszcz parafii św. Jakuba w Skierniewicach i dziekan skierniewicki.

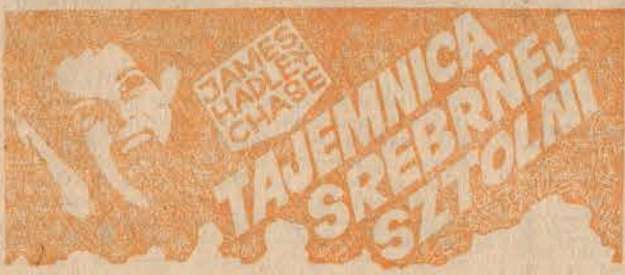
Ekspozycja zwłok odbyła się w śróde, 16 lipca br. o godz. 17 ze Szpitala Miejskiego w Skierniewicach do kościoła św. Jakuba, gdzie była odprawiona msza św. koncelebrowana.

Uroczystości pogrzebowe — z udziałem J. E. Ks. Biskupa Jerzego Modzelewskiego — w czwartek, w dniu 17 lipca 1975 r. o godz. 16 w kościele św. Jakuba w Skierniewicach, po czym odprowadzenie na cmentarz miejscowy.

Requiem aeternam dona ei Domine.

KSIEŻA MIEJSCOWI, PARAFIANIE i DUCHOWIEŃSTWO DEKANALNE

Tłum.: **RYSZARD NORSKI**



— Jeżeli woli pani iść, proszę mi tylko powiedzieć. Ale jeżeli nie ma pani ochoty, to panią poniosę.

Spoglądała na mnie pustym wzrokiem. Uśmiech zbladł, w sposób widoczny wysiłana się, żeby się we wszystkim pośladać. Nie odpowiadała.

Pochyliłem się nad nią i wsunąłem ramię pod kolana, a drugie pod plecy. Kiedy ją dźwignąłem, nagle się ożywiła. Chwyliła mnie za szyję i rzuciła się z powrotem na łóżko. Straciłem równowagę i upadłem na nią. Teraz składała się wyłącznie z rak i nóg i nie mogłem się absolutnie od niej uwolnić.

Nie chciałem jej zrobić krzywdy, ale w sposobie, jakim mnie przytrzymywała, było coś nieprzyjemnego, dotknąłem jej gorące, miękkiego ciała, było dla mnie obrzydliwe. Chichotała jak wariatka i trzymała się mnie kurczowo, zacisnęła na moich plecach nogi, a jej paznokcie wbijały się w moją szyję.

Chwyliłem ją za przeguby rąk i próbowałem od siebie oderwać, ale była zaskakująco silna i nie miałem dość swobodnej przestrzeni, aby się od niej uwolnić. Stoczyliśmy się z łóżka na podłogę, uderzyła mnie głowa i usiłowała ugrzyć w twarz.

Koziółkowaliśmy się po podłodze, objaliśmy się o meble i dopiero wtedy, gdy dostałem parę razy mocno w twarz, tak że świeczki stanęły mi w oczach, rąbnąłem ją w żołądek tak, że nie mogła złapać tchu. Zdyszana potoczyła się daleko ode mnie. Wstałem. Kółniczki miałem poszarpany, w rozdarciu kłapie marynarki ziała dziura. Na lewym policzku pokazała się krew od podrapania.

A jej wciąż jeszcze nie opuszczał szal walki. Wyla się na podłogę i z trudem łapała oddech, kiedy w pokoju ukazał się Barratt.

Wśliznął się po cichu, ukradkiem, z lekkim uśmiechem zastygłym na białej twarzy. W prawej ręce trzymał nóż z długą klingą, który wyglądał jak nóż sekcyjny.

Rozszerzone źrenice oczu nadawały mu wyraz ślepcy, ale widział dobrze, przyglądał mi się i faktycznie skradł się ku mnie.

Widok jego jakby oślepiłych oczu, jego zastylego uśmiešku i noża sprawiał, że czułem, jak pot spływa mi po plecach. — Niech pan rzuci nóż, Barratt — rzuciłem ostro i zacząłem się cofać, szukając jakiejś broni.

Wolno przysuwał się do mnie coraz bliżej, wyglądał jak somnambulik, wiedziałem, że muszę znaleźć jakąś przed nim osłonę, zanim zapanuje na mnie w róg pokoju. Nagle skoczyłem na łóżko, chwyciłem poduszkę i cisnąłem w niego. Trafila go prosto w twarz, zachwiał się. Skoczyłem, chwyciłem krzesło, podniosłem je do góry, kiedy runął na mnie.

Wpadł między nogi krzesła, odepchnąłem go od siebie. Zderzenie wytraciło nas obu z równowagi, a kiedy ja odzyskałem i wyrwałem krzesło, żeby go rąbnąć w głowę, z tyłu skończyła na mnie dziewczyna i zacisnęła mi ramiona na szyi.

Teraz ogarnęła mnie panika i nie zdołałem wydzwinyć z siebie strasznać skoczyłem do tyłu na ścianę, w chwili kiedy Barratt znów na mnie natął. Ujrzałem tylko błysk noża, wydałem okrzyk przerażenia i rzuciłem się bok.

Dziewczyna i ja zaczęliśmy się tarzać po podłodze. Trzymała się mnie coraz bardziej kurczowo, a jej chwyt za szyję sprawił, że krew zaczęła mi bić w skroniach.

Ledwie zdołałem oderwać jej ramiona, kiedy Barratt pochylił się nade mną. Myślałem, że już po mnie. Z dźwiękiem odrumchem rzuciłem się na niego, chybiłem, widziałem, jak znowu błysnęło ostrze. Próbowałem odczyścić się na bok, ale wiedziałem, że to usiłowanie próżne. Dziewczyna leżąca pod moją ręką trzymała mnie mocno. Nie mogłem uwolnić od niej ręki, nie mogłem się obrócić. Ostrze celowało w mój brzuch, gdy nagle posyłałem kroki. Barratt odwrócił się nieco w bok, nóż wypadł mu z ręki i utkwił drażając w dywanie o centymetr od mego ciała. Niski mężczyzna o szerokich ramionach wynurzył się z nicości i mocno uderzył Barratta w głowę jakimś przedmiotem, który wyglądał jak woreczek z piaskiem.

Barratt przelał się w krzyżu, odczył ode mnie i padł na ręce i kolana. Usiłował wstać, wyprostował się i uniósł do postawy na pół siedzącej, mężczyzna o szerokich ramionach skoczył ku niemu i zadał mu jeszcze jeden cios.

Wszystko trwało zaledwie pięć sekund. Dziewczyna usiłowała mnie udusić, a teraz zaczęła wrzeszczeć. Obróciłem się na brzuch, tak że znalazła się na górze. Poczuliem, jak została ode mnie oderwana i wstałem chwając się na nogach. Z dźwiękiem okrzykiem rzuciła się teraz na mężczyznę o szerokich ramionach i usiłowała chwycić go za twarz zgłetymi palcami. Nie cofnął się przed nią, odrzucił tylko jej ramiona na bok i bezitośnie zadał jej cios w skroń swoim woreczkiem z piaskiem. Padła u jego stóp.

Pochylił się nad nią, podniósł jej powiekę, potem wyprostował się i zadowolony mrugnął do mnie.

DP **DZIENNIK POPULARNY** — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka-Ruch” Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka-Ruch” Redakcja kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP” Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączą ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 323 64 Z-ca redaktora naczelnego 323 64 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 304 75 Dział: miesięcznik 337 47; sportowy 308-95 ekonomiczny 228 32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (frekwidów nie zamówionym redakcja nie zwraca) kulturalny 621-80 „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378 97, Dział ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 859 68 858 78 Cena: prenumery: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 59,50 zł Założenia: prenumery przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu” Exemplary archiwalne „Dziennika” są do nabywania w sklepie „Ruchu” Łódź, Piotrkowska 95 Wszelkich informacji o warunkach prenumery udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty Nr indeksu 33003/35004.